

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu zł. 1-80

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct. 4

miesięcznie 1 „ 10 „ 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 „

Bezpośrednich dostaw Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pałacu Hausmaja

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Zawieszenie sądów przysięgłych.

Robimy postępy w stanie wyjątkowym.

Sądy przysięgłych w okręgach trzech sądów obwodowych: Jasło, Nowy Sącz i Tarnów zawieszono.

O zamiarze podobnym była mowa już w zeszłym miesiącu, bezpośrednio po zaprowadzeniu stanu wyjątkowego. Wówczas zaprzeczono temu — a dopiero teraz, kiedy stan wyjątkowy już blisko dwa miesiące trwa, zawieszono sądy przysięgłych dla tych kategorii zbrodni, które podczas rozruchów były popełniane.

Na jakich podstawach rząd przyszedł do przekonania, że przez wypadki, które zaszły, byłoby zagrożone „bezzstronne i niezawisłe wyrokowanie“ — jak tego ustawa z 23 maja 1893 o zawieszaniu sądów przysięgłych w § 1 wymaga? Wszak przez ten czas ani jedna ze spraw rozruchowych nie przyszła przed ławę przysięgłych, ani jeden zatem nie zaszedł wypadek, ażeby werdykt przysięgłych świadczył, iż ława nie była bezzstronna i niezawisła.

Rząd więc nie na podstawie doświadczenia, ale na podstawie wnioskowania nabrał tej obawy, iż bezzstronność i niezawisłość ław przysięgłych jest zagrożona. Wnioskowania tego, premis, z których ono wychodzi, nie znamy — więc i polemizować z niemi trudno. W każdym razie jest rzeczą zadziwiającą, że rząd dopiero teraz do tego przeświadczenia przyszedł.

W chwili właśnie, kiedy w kraju z wielu stron podnoszą się głosy, domagające się zniesienia stanu wyjątkowego, kiedy zewsząd stwierdzają fakt, iż nastąpiło zupełne uspokojenie umysłów i powrót do równowagi — w tej chwili pojawia się zawieszenie sądów przysięgłych — objaw nieufności rządu do społeczeństwa, jakoby niezdolnego do tego, by przez swoich przedstawicieli wydawało sprawiedliwe wyroki!

Pomijając już wszystko inne — jest w tem nowy dowód niezręczności rządu. Jeżeli zawieszenie sądów przysięgłych wydaje się rządowi koniecznym dzisiaj, to było niem w wyższym stopniu w chwili, gdy ogłaszano stan wyjątkowy i sąd doraźny. Wtedy byłoby to nawet przez społeczeństwo przyjęte, jako rzecz stosunkowo zrozumiała. Dziś po upływie dłuższego czasu, po uspokojeniu się umysłów — będzie to rozporządzenie przez opinię przyjęte znacznie gorzej, będzie obstarwane całym szeregiem znaków zapytania, komentowane w rozmaity sposób.

A co najgorsza — w opinii, która podejrzliwa

wali rządowi rozciągnięcie stanu wyjątkowego na cały kraj i protestują przeciw wszelkiej myśli zniesienia go, żądając, by trwał najdłużej — a którzy jeszcze wczoraj dowodzili w *Przeglądzie*, że stan wyjątkowy nikomu nie szkodzi!

Tą drogą kraju się nie uspokoi.

Po Ischlu.

(Z). Nowych a pewnych wiadomości o zapadłych w Ischlu uchwałach nie ma, zdaje się też, że innych nie będzie, jak te, które przyniosła korespondencya z Ischlu do naszego pisma. A chociaż wiadomości te dla wielu, niestety jeszcze dla bardzo wielu w kraju, były przykre, chociaż od tygodnia wyciągają szyje ku Zachodowi i uszy nadstawiają, czy nie zaleci upragniony odgłos grzmotu, co w pył zetrze „bandytm opozycji“ da tryumf zasadom i panowanie „prawdziwym patriotom“, no — i pozwoli nareszcie w kraju „wziąć lejce w garść“, — to niestety zawód coraz oczywistszy.

O treści postanowień w sprawie ugody węgierskiej nie ma nic pewnego. Jedno zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości: wszystkie usiłowania skierowane były ku temu, żeby monarchia się — nie rozpadła, żeby się nie zaczął początek końca, żeby rok jubileuszowy nie był grobem ugody z r. 1867. Nie pozwolić na to, żeby mógł wyjść pozor, że idzie do zerwania wspólności obydwu połów monarchii, to musiała być robota tych, co się nie zaciętrzewili w polityce jednostronnej, których powołanie czuć nad interesami całości, jedności, mocarstwowej potęgi. Jeżeli to zadanie musiał reprezentować z całą siłą wspólny minister, co w pierwszym rzędzie widzieć musi, jak by wyglądały interesa państwa, krajów i ludów połączonych w monarchii austro-węgierskiej, jakie wrażenie zrobiłoby w Europie, gdyby jeden z węzłów systemu europejskiego nagle pękł a ryś szła od podstaw do szczytu, — to tem jaśniejsze, jakie stanowisko zająć musiała korona.

Więc nie mógł wygrać w szeregach rząd węgierski, nie mógł wygrać rząd austriacki, jeżeli wygrać miała monarchia cała, Austro-Węgry. Otóż zdaje się, że w Ischlu nie zapadła wcale uchwała, jak ma wyglądać całe załatwienie ugody węgierskiej, nie stanął kontrakt ugodowy, zapadły tylko uchwały, jak nie śmie wyglądać załatwienie sporu, co nie może nastąpić pod żadnym warunkiem, a gdy nareszcie wśród panujących a coraz większych ciemności błysnęło takie światło, to reszta wszystko już musi pójść łatwiej, i stanąć mógł pomiędzy premierami obydwu rządów, którzy w wilię wyglądali jak stojący na placu pod hasłem „jeden z nas musi leżeć“, — jakiś preliminarz ugody, jakies pactum de contrahendo.

Nie mogło być i nie może być inaczej. Węgry wyjdą niezawodnie z wielkimi materialnymi korzyściami, przesilenie wykazało nową ich siłę, co przysporzy *prestige* ich państwu, — nędza austriacka,

marazm połowy monarchii, nie mogącej przyjąć do zdrowych, prawdziwie konstytucyjnych i parlamentarnych stosunków i rządów, pracowała dla Węgier. Po za to zwycięstwo węgierskie pójść nie mogło i nie pójdzie. Na dalsze cięcie węzłów, łączących dwie połowy, nie pójdzie chyba ani Węgier ani nikt z tej połowy monarchii. Już na to pierwsze cięcie potrzeba było — obcego, bo jak ktoś powiedział, była to operacya na śmierć lub życie, „syn nie byłby się jej podjął — trzeba było kogoś, komu by ręka nie drżała“.

Także zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że premier austriacki nie pójdzie na drogę eksperymentów „zamachowych“. Z tych samych powodów i wielu innych. Podobno wystarczylby jeden, jak ktoś powiedział: *zu einem Coup d'Etat gehoert ein Coup de taeter...* tego nie ma ani wyżej ani najwyżej. Niepewność eksperymentu, jego szaleństwo, jest tak niezawodne, szans udania się jest tak mało, a szans nieudania się i strasznych potem skutków jest tak wiele, że rachunek wypaść musi przeciw eksperymentowi. Otóż nie przemawiają za taką szaloną próbą żadne argumenta, a tym mniej ostatnia i najwyższa zawsze racya, racya stanu, konieczność państwowa.

Falszem jest, jakoby dowiedzionem było, że ten parlament nie był zdolnym do funkcyonowania, bo dotąd wcale nie było próby nawet parlamentarnych rządów, mamy po sobie trzy rządy „czapki z bączkiem“, trzy rządy „po nad partiami“, które rujnują parlamentaryzm, i konstytucjonalizm, czy one nazywają się Badeni, Gautsch czy Thun. Z małym wyjątkiem epizodu koalicyjnego, o parlamentarnych rządach mowy nie było. Zmarował się na eksperymentie rządów bez parlamentu hr. Badeni, nie chciał i nie oparł się na „prawicy autonomicznej“, gdy była świeża, młoda, pełna nadziei, naturalna, przystąpił do niej gdy się zużyła, gdy się zamieniła z „prawicy autonomicznej“ w słowiańską, w etnograficzną aberracyę, w „solidarność słowiańską“.

Nieudała się „aeronautyka“ bez steru i busoli bez oparcia o grunt parlamentarny. Drugi gabinet nie stanął nawet oko w oko parlamentowi, Gautscha, jako rządu, parlament wcale nie widział. Dzisiejszy rząd stworzył koalicyjny rząd, nie umiając dać mu odpowiedniej parlamentarnej podstawy.

Otóż burzyć parlament, łamać konstytucyę, puszczać się na eksperymenty nietylko reakcyjne, ale nie przemyślane, fantazyjne, nie odbywszy próby konstytucyjnej i parlamentarnej — to by dopiero była „lamparterya polityczna“, do której pchają ludzie drapujący się w „zasadę“, gdy całą ich zasadą jest pragnienie dogodzenia własnej pyzse, pomszczenia się za niepowodzenie swoich błędów, lub chęć wyniesienia z austriackiego kataklizmu jakiejś partyjnej zdobyczy.

I w tej chwili, gdy wychodzą z kraju głosy, domagające się zamachu stanu, powrotu do starych form, to niedoszuka się po za nimi nikt tej owej

Wszelkie prawa zastrzeżone.

11

Zygmunt Kaczkowski.

MÓJ PAMIĘTNIK

z lat

1833—1843.

IV.

W owym czasie na którym stoję w tej chwili, 1835—1838, ten duch a raczej bezduch, którym Galicya była przejęta aż do wybuchu listopadowego powstania, już się zmienił do niepoznania — a zmianę tę było widać przedewszystkiem na szkolnej młodzieży. Gdzie dawniej uczniowie nawet klas wyższych prawie nic nie wiedzieli o Polsce, uczyli się tylko łaciny i niemieccyzny, a zresztą tylko baki zbijali, zaś ukształceniu tylko po niemiecku pisali, polskiej literatury całkiem nie znali i po polsku nawet ortograficznie pisać nie umieli, co zresztą widać na owoczesnych listach nawet samego Pola: myśmy się wtedy także łaciny i niemieccyzny uczyli, ale uważaliśmy te nauki jako nam narzucone, od których się nie można było uchylić — a kazaliśmy się przedewszystkiem uczyć po polsku i ukształcenie polskie pomiędzy sobą rozszerzać.

Zadanie to nie było łatwem natenczas, bo na-przód w szkołach publicznych, nietylko że nie uczono

po polsku, ale było nawet *signum linguae* za mówienie tym językiem, były tam wprowadzone jakieś wykłady gramatyki i literatury polskiej, ale tylko dla formy, to też prawie nikt na nie nie chodził. Natomiast zaś rząd, chcąc młodzież czem innem zatrudnić poza godzinami szkolnymi, zaprowadził był naukę rysunków, francuskiego języka, tańców, szermierstwa, a nawet jeżdżenie konne, które dawano każdemu za darmo, kto chciał je pobierać. Stary Reitzenheim, gubernialny konsyliarz, ojciec tak powszechnie na emigracyi lubionego Józefa, temi lekcjami rozporządzał i dawał każdemu pozwolenie na piśmie, kto się o to zgłosił do niego. Widzę jeszcze dzisiaj przed sobą tę typową figurę: wysoki, brunet, o bardzo pięknej, starannie ogolonej twarzy, z dużemi czarnymi oczyma, w długim migdałowym surducie, bardzo poważny, ale zarazem bardzo łagodny, jak mi dawał nauki, do jakiego stopnia powinniśmy być wdzięczni za te lekcye naszemu ojcowskiemu rządowi. Ale i na te lekcye mało kto chodził, bo nie wiele się można było na nich nauczyć, tylko z lekcji rysunków, które wykładał Maszkowski, można było cokolwiek skorzystać.

Dalsza trudność uczenia się języka i literatury polskiej leżała w tem, że nawet nauczycieli nie było, którzyby umieli te przedmioty wykładać. Ci nauczyciele, których nam dodawali rodzice, albo którzy pilnowali studentów po pensjach i konwiktach prywatnych, mieli sami tylko ukształcenie niemieckie, a najczęściej nawet tak haniebnie mówili po polsku, że my kilkunastoletni chłopcy, którzyśmy byli wprowadzeni także z Rusi czerwonej, ale z jej obwodów za-

chodnich, gdzie bardzo dobrze mówiono po polsku a nawet lepiej, niż na Mazurach, jak wówczas nazywano niegdyś małopolskie obwody Galicyi, musieliśmy ich poprawiać. Zaś oprócz tego wszystkiego jeszcze i książek polskich nie było, bo rzadka to była wówczas pensya prywatna, w której się znajdowało jakie kilkanaście tomów klasyków polskich, wprowadzone zakazanych, ale także bardzo źle widzianych przez profesorów, którzy po takich pensjach od czasu do czasu robili rewizye. Ale młodzież umie sobie radzić na wszystko.

Kiedyśmy jaką zakazaną książkę dostali — a wszystko było zakazane, co wychodziło na emigracyi, — tośmy z niej zdarli kartkę tytułową, a przylepili inną, zdartą z którego z klasyków polskich, tak, że po wierzech była to niby „Jagiellonida“ albo Felińskiego „Barbara“, a wewnątrz „Pan Tadeusz“ lub „Dziady“. Kiedy więc prefekt albo profesor przyszedł ze swoją nieproszoną wizytą i przypadkiem spostrzegł taki egzemplarz, bo i tośmy jeszcze jak najstarannie chowali, to nie znając tekstu dzieł romantycznych, uwierzył wymownemu młodzikowi, że to jest jakiś klasyk polski i tylko lekko skarcił go za to, że drogi czas traci na czytanie takich książek, z których się nie można niczego nauczyć. Z tego powodu sztuka introligatorska tak się wówczas zagościła była pomiędzy studentami, że niektórzy z nich bardzo ładne pudełka kleili — a studenci samborscy i przemyscy nabyli nawet pewnej sławy w tem rzemiośle, bo robili duże szkatułki z podwójnymi dnami, w których odpisy najbardziej zakazanych poezyi chowano. Jakoż od-

„zasady“, ani pragnienia nabytków istotnie samorządnych, ani wzmocnienia narodowej siły, jest tylko widoczne pragnienie wyzyskania chwili, żeby przedłużyć rząd bezparlamentarny, chociażby z zawieszeniem konstytucji, a trwaniem wyjątkowych środków władzy, by te rządy, które się miało w ręku, a zmarnowało. niedołęstwem, dostać nazad w ręce, i to panowanie, na które się nie zapracowało, dostać „przy okazji“. Stąd te zdumiewające objawy zaniku konserwatywnej polityki i to kokietywanie konserwatyzmu z przewrotem, to szalone krótkowidztwo, które ogarnia konserwatywne resztki, gotowe poświęcić już całe jutro — „byłe dziś“.

Pomimo nawoływań młodoczeskich, które chcą już kopnięcia centralnego parlamentu, byle co rychlej przyjąć do swoich celów państwowych, — pomimo głosów z naszego kraju, chcących dłuższej fazy absolutnej, żeby ją partyjnie wyzyskać a potem zmiany konstytucyjnej, którąby przywróciła absolutne partyjne rządy jednej frakcji społecznej, — przyjdzie zdaje się niezawodnie do nowej próby z parlamentem.

Czy się uda? Wcale nie jesteśmy optymistami: jeżeli rząd przed tem nie zdobędzie się na odwagę rewizji sprawy językowej czeskiej, to się i ta nowa próba nie uda. *Hoc fonte derivata clades*, tu trzeba sanacji. Żle zapięty surdut, chociażby tylko o jedną dziurkę, trzeba rozpiąć i zapiąć na nowo. A jak ktoś bardzo rozumny w kraju nam powiedział realistycznie: przecież gdy kogo but gniecie, to nie pomoże nic nowy surdut, a cóż dopiero nowy krawat. Sprawa językowa musi być rozumnie traktowana i bez jej załatwienia, nie ma — ani starego ani nowego parlamentu.

Więc niech pokaże, co potrafi parlamentarna prawica i rząd parlamentarny, lub niech idzie precz. Ostatni głos autorytatywny organu stronnictwa katolicko-niemieckiego niezbicie dowodzi, że stronnictwo br. Dipaulego i Ebenhocha żąda razem z Niemcami załatwienia sprawy językowej, więc prawicy bez koncesji na tem polu poprostu nie ma.

Tak samo, jak hr. Badeni nie dokazał stworzenia koalicji polsko-czesko-niemieckiej z rozporządzeniami językowymi, tak samo hr. Thun nie dokazał tego, mimo modyfikacji Gautscha i przerwania się na diametralnie przeciwne stanowisko podziału językowego swoich własnych *Grundzuge*. Więc kuracya jest tu, gdzie źródło choroby, a kto tego nie widzi, jest politycznie ślepy.

Jeszcze słowo odprawy na pewne insynuacje, czynione *Słowu Polskiemu*.

Na wszystkie brednie, zarzuty „wiedeńskiego centralizmu“, kokietywania z lewicą niemiecką, nie odpowiadam, bo cała próżnia tego rodzaju oszczerstw musi być dla każdego widoczna, kto patrzy na kilkonasto — czy kilkudziesięcioletnią działalność tej grupy ludzi, która stanęła pod znakiem *Słowa Polskiego* tu, a służy narodowej, krajowej sprawie w Wiedniu. W roku zeszłym ci sami ludzie byli narażeni na wielce nieszczesną kompanię *Czasu* przeciw *Słowu Polskiemu*, za to, że najsilniej z całej polskiej prasy nawoływało hr. Badeniego, by siebie, „polskich rządów“, prawicy autonomicznej i Kola polskiego nie marnował, ale żeby przystąpił póki czas. Wtedy *Czas*, jak to wszyscy wiedzą, był najzawziętszym przeciwnikiem Kola polskiego i autonomicznej prawicy, że w rozpacz wprawiał swoich przyjaciół w Kole, że trzeba było rozmaitych używać środków, by usunąć tę przeszkodę polityki Kola.

Moglibyśmy poprostu ofiarować zakład, że gdyby przyszła chwila możliwej kombinacji z Niemcami, to pierwsi kandydaci do wyzyskania jej dla siebie — to będą najgorętsi dziś ultrasi „solidarności słowiańskiej“ i powtarzamy, gdyby możliwość kombinacji

z Niemcami wróciła, to powiemy „ruchliwemu katolikowi“ we Lwowie, wyciągnie rękę do tych „bezwyznaniowców“ jakiś „ruchliwy katolik“.

Więc się insynuacjami nie walczy. Ale to pewno: powrót do rządów w niemieckich, do eksperymentów, jakieby reakcja niemiecka w Austrii na szkodę naszą robić mogła w rozpadniętym niedojrzałym kraju, grozi tylko w jednym wypadku: gdyby szalona, uparta, egoistyczna partyjnie i osobiście polityka krótkowidząca nawołujących do reakcji, do zamachów stanu i do rasowej słowiańskiej polityki, zwyciężyć miała. Od tego chroń Panie Boże Koło, kraj, naród, który w mocarstwie austriackim zapracował i wypracował dotąd poważne stanowisko, które przeżył bankruci polityczni, lub niedorożki niedojrzale, gotowi zmarnować.

Sprawa Unitów na Podlasiu.

Wśród tylu i tak ciężkich utrapień, jakie spadły na Królestwo Polskie w ostatnich 35 latach — ucisk religijny, wywarty na Unitach Podlaskich pierwszorzędnym zajmuje miejsce. A to nie tylko z powodu bezprzykładnego zuchwalstwa, z jakim Rosya targnęła się tam na najświętsze uczucia ludu, na jego wiarę, na to, co we wszelkich cywilizowanych społeczeństwach jest nietykalnym: swobodę sumienia — ale i z powodu tego uwielbienia godnego, mężnego, wytrwałego, ofiarnego oporu, jaki ludność tamtejsza stawiała tym zamachom. Wiadomo, że doszło aż do rozlewu krwi bezbronnnych włościan, którzy nie chcieli puścić prawosławnego popa do unickiej cerkwi — że setki i tysiące włościan więziono, całe wsie puszczano przez różgi, ażeby je zmusić do „dobrowolnego powrotu na łono prawosławia“ — że setki rzucono na wygnanie za „trwanie w oporze“ — że małżeństw, zawieranych przez tamtejszych unitów po za granicami Królestwa nie uznawano a dzieci z tych małżeństw uważano jako nieprawe.

W r. 1875 wymuszono na pewnej części tych nieszczęśliwych a prześladowanych zmęczonych deklaracje przejścia na prawosławie, deklaracje, które skutkiem wywartego przymusu pozbawione są wszelkiej prawnej podstawy — i ze zwykłym w Rosyi oficjalnym kłamstwem zaraportowano, iż ludność ta „dobrowolnie“, ochocho i z radością powróciła na łono prawosławnej cerkwi. O ile zaś było to dobrowolne i ochocho, dowodem najlepszym fakt, że po r. 1875 prześladowanie i „karanie opornych Unitów“ bynajmniej nie ustało, lecz trwało dalej — i że dziś jeszcze, po 23 latach, kiedy już nowe całkiem pokolenie wchodzi na widownię życia, zawsze urzędowe akta rosyjskie piszą o opornych Unitach.

Kiedy Mikołaj II. wstąpił na krwawy tron carów, zdawało się chwilowo, że w Petersburgu zaczyna brać górę jakieś bardziej prawne, sprawiedliwe, więcej ludzkie pojmowanie stosunku rządu do mieszkańców Królestwa i ziem polskich w ogóle. Rozbudzonymi chwilowo nadziejami pewnego polepszenia stosunków obejmowano także i sprawę unitów. Wiedzano, że nowy generał-gubernator warszawski, książę Imeretyński zapatruje się na tę sprawę inaczej, niż oficjalna Rosya.

Ślad tego przyzwoltszego zapatrywania znajdujemy w memoryale gen.-gubernatora z dnia 12 stycznia b. r. który świeżo został ogłoszony wraz z odnoszącym się do niego protokołem komitetu ministrów i z notą kancelaryi tegoż komitetu. Czytamy tam:

„Z prawosławną ludnością tego kraju stykają się pod względem religijnym t. zw. „oporni“ t. j. byli unicy. Mniej lub więcej odlegli ich przodkowie,

piszą chodzili gęsto pomiędzy młodzieżą, a druki były rzadkością wielką. Te odpisy robiły po domach prywatnych panienki, a po konwiktach i stancjach studenci. My w naszym dominikańskim konwikcie, który choć nie był utrzymywany przez księży, był urządzony po klasztoru, kiedyśmy jaką nową książkę dostali, wymyśliwaliśmy się w nocy ze wspólnej sypialni do klasy, gdzie nam korepetycje dawano, i tam zasiadaliśmy przy świeczce towarzyszącej, jeden dyktował a inni pisali. Tak przepisując, czasem jeden utwór po kilka razy, ci, co mieli lepsze głowy, wyuczały się go na pamięć, skąd poszło, że krótsze utwory, jak ballady Mickiewicza i pieśni Pola i Gośławskiego prawie każdy z nas mógł deklamować z pamięci. Dzisiaj jest także młodzież, zakazanych książek już nie ma, a są profesorowie Polacy: ale Pol należy do starych gratów, jest poetą ciasnego serca, bo śpiewał tylko o „ziemi naszej“ — można się założyć, że na stu akademików, ledwie jeden się znajdzie, co wie, że żył jakiś Gośławski na świecie.

W taki sam sposób szerzył się patriotyzm także i po wsiach: najczynniejszymi jego apostołami były kobiety, ale zapalonych mężczyzn także nie brakło, zwłaszcza z tej generacji, którzy albo sami w Listopadowym powstaniu służyli, albo też szerze żalowali, że w niem nie byli czynni, bo wtedy jeszcze broni udźwignąć nie mogli. Propagandę tę prowadzili głównie emigranci, kryjący się w kraju i emisaryusze, przyjeżdżający z Francji, których było da-

leko więcej, niżeli ich dziś można wyliczyć, a którzy wszyscy, niektórzy z nich wcale na własną rękę wzięli spryskiwania i spiski. O tych spiskach ówczesnych wyszło do dziś dnia już kilka pamiętników i opracowań, z których można o nich powziąć dosyć dokładne wyobrażenie. Znajdują się tam wprawdzie niektóre szczegóły, które mógłbym sprostować, ale tego nie zrobię, bo to, co o nich wtedy i później się dowiedziałem, miałem tylko z drugiej lub trzeciej ręki, a więc byłoby to może także nie całkiem pewne. Jednak powinienem ostrzedz tych, którzy kiedyś zechcą pisać tych spisków historię, że cały ten materiał drukowany, pisemny i ustny, jaki zdołają zgromadzić, będzie zawsze bardzo niepewnej wartości. bo rzeczy te, które się działy niejako pod ziemią, a w których wyobrażenia odgrywała rolę niezmienne ważną, już wówczas wyglądały w rzeczywistości całkiem inaczej, niżeli się to współczesnym zdawało — a dziś, zdaleka, mogą łatwo się stać materiałem do czystych fantasmagorii. Ze sto spisków, o których mi później z takim zapalem wspominał Goszczyński, gdyby im się można zbliżyć przypatrzeć, zredukowałyby się bezwzględnie do kilku — a reszta były to tylko schadzki i pogadanki, z których zapewne coś się miało wywiązać, ale w rzeczywistości nic się nie wywiązało.

Chcąc trzeźwo te rzeczy osądzić, nie należy o tem zapominać, że tajemniczość była główną sprężyną i cechą wszystkich robót ówczesnych — a ażeby

wyznawali religię prawosławną, którą potem zaczęła wypierać unia; dziś „oporni“ urzędowo zaliczeni są do prawosławnych, chociaż wręczewistości silnie ciężą ku katolicyzmowi.

W dwóch memoryalach, które przedstawiłem Waszej Ces. M. w Spale 14-go września zeszłego roku, wyłożyłem moje poglądy na kwestję unicką. Poglądów tych do dziś nie zmieniłem. W prawidłach, załączonych do jednego ze wzmiankowanych memoryałów, zestawione są zasady co do porządku uznania byłych unitów za katolików lub za prawosławnych, które w razie zatwierdzenia ich mogą do pewnego stopnia zmienić obecne położenie rzeczy w kierunku większej sprawiedliwości.

Jest w tem zawarte nieocenione w ustach gen. gubernatora przyznanie, że obecny stan rzeczy nie jest sprawiedliwy. Niestety — memoryały te trafiły na taką chwilę, kiedy przeciw pierwszemu liberalniejszemu zapędowi młodego cara już zwycięsko podniosła się reakcja. Mikołaj II. przy wzmiacze raportu o przedłożonych mu w r. zeszłym zapatrywaniach gen. gubernatora warszawskiego — dodał własnoręcznie: „Ja ich nie podzielię“. Ten dopisek wystarczył, aby sprawę pogrzebać. To też w protokole tego posiedzenia komitetu ministrów, na którym radzono nad sprawami, w memoryale Imeretyńskiego poruszonemi, o sprawie unitów nie ma ani mowy. Carskie „ja ich nie podzielię“ widocznie zamknęło usta członkom komitetu.

Ale sprawa nie spadła z porządku dziennego. Odegrała ona rolę w rokowaniach z Watykanem i znowu ludzono się nadzieją poprawy!

Ta ostatnia — słaba — nadzieja zawiodła. Pojawiły się zatwierdzone przez cara postanowienia synodu, co do postępowania w sprawach unitów. Zamieściliśmy je przed dwoma dniami*). Najbardziej optymistyczny „ugodowiec“ nie znajdzie w tych postanowieniach śladu jakiegos zwrotu ku lepszemu.

Zaczyna on się od sankcyi gwałtu, w r. 1875 popełnionego, od uznania, że wszyscy „byli“ greko unicy uważani są za prawosławnych, toż samo odnosi się do potomków unitów, chociażby byli ochrzczeni przed rokiem 1875 w kościele! Mają być przeto prawosławnymi, pomimo, że urodzili się i byli ochrzczeni, zanim ich rodziców do przyjęcia prawosławia zmuszono.

Zdarzały się — nieliczne — wypadki, że dzieci rodziców rz. kat. ochrzczone były w cerkwiach unickich. Otóż nawet i te dzieci były dotychczas uważane za prawosławne. Najnowsze postanowienie przynosi w tym jednym punkcie, pewną ulgę — pozwala bowiem takich nie uważać za „byłych gr. unitów“ — a więc według poprzednich dwóch postanowień za prawosławnych. Ale ta ulga tylko do nielicznych wypadków się odnosi, a jest też dana w sposób, który ją łatwo iluzoryczną uczynić może. Powiedziano tam bowiem „mogą“ być niezaliczani do byłych gr. unitów. Mogą — a zatem może też stać się odwrotnie, a rozstrzygać o tem będzie prawosławna władza duchowna.

Dalszy zaś punkt zawiera postanowienia co do wyznania dzieci z mieszanych małżeństw: córki według matki — synowie według ojca. Ale odnosi się to tylko do osób zrodzonych przed rokiem 1875. Cała generacja zrodzona po tym fatalnym roku — już ma być prawosławna. Określono dalej przedkładanie dokumentów i dowodów — postanowienia...

ich natworzyło, umyślnie i nieumyślnie, czasem w dobrej, ale czasem także w złej wierze — a potem wszystko to przeszło w tradycję, a z niej w pamiętniki i w opracowania. Nie chcę tu wcale ubliżać tym ludziom, bo patriotyzmowi i poświęceniu, których obojga im nikt nie odmówi, należy wiele przebaczyć, ale to muszę powiedzieć, że największa część tych rzekomych spryszeń nabrała z ich własnej przyczyny bez porównania więcej znaczenia i wagi, niżeli ich miały w rzeczywistości. Później zaś tym urojeniom dały niejako sankcję aresztowania i wydawane wyroki, jedne i drugie po prostu potworne, bo niejednego z ówczesnej młodzieży trzymano przez lat kilka w więzieniu za zakazaną książkę lub odpis jakiegos patriotycznego artykułu, albo za kilka słów, które gdzieś niebacznie powiedział, — co uważano za propagandę, za przewiezienie emisaryusza z dworu do dworu lub przechowanie kilkunastu sztuk broni, co przedstawiano jako przygotowania do rewolucji — a komu dowiedziono, że parę razy był obecnym przy schadzkach, na których był także jakiś emigrant, tego już obwiniano o należenie do spisku i skazywano nieraz na kilka lub kilkanaście lat kajdan w fortecy.

(C. d. n.).

Hafty zaczęte i wykonane, jakoteż wszelkie nowości w przyborach do tychże

poleca MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ul. Halicka I. 14.

znawane — pozostaną zatem zupełnie bezskutecznymi.

Oto najnowszy akt rosyjskiej sprawiedliwości i tolerancji! Zatwierdzenie i utrwalenie gwałtu, zadanego sumieniom unitów — a obok tego blichtr jakiejś pozornej ulgi, która i do zbyt małej liczby wypadków się odnosi, ażeby jakiegokolwiek miała znaczenie, i zresztą przez owo „moga“, przez obłożenie różnemi formalnościami i obowiązkiem przedkładania dokumentów, uczyniono ją zawisłą od dowolności władz. A koroną wszystkiego jest oddanie rozstrzygnięcia o tych wypadkach prawosławnej dycezyjnej zwierzchności, a w drugiej i ostatniej instancji synodowi w Petersburgu, a więc władzom interesowanym, które właściwie są stroną w tej sprawie.

Jeżeli „nowy kurs“ takie kwiatki rodzi — to już chyba nikt, największy optymistą, najzaciętszy „ugodowiec“ nie może łudzić siebie i kraju nadziejami jakichkolwiek zmian na lepsze.

Wiadomości polityczne.

Skupczyna serbska ukończyła swoje czynności wspaniałą uczta, daną na cześć swoich królów, młodego rzeczywistego Aleksandra, i jego ojca ekskróla Milana. Gdzieindziej odbywa się rzecz inaczey: królowie dają uczty dla członków parlamentów; tu stało się odwrotnie. Nie ubliża to nikomu, ale warte jest zanotowania.

Ukończona sesja skupczyny odbyła się bardzo gładko. Bywały niedawno czasy, kiedy rząd serbski był w rękach stronnictwa radykalnego. To stronnictwo było tak potężne w kraju, że przed nim musiał ustąpić król Milan najpierw z tronu, a potem wyrzec się nawet praw obywatelstwa serbskiego. Pod rządami młodego Aleksandra zwolna zmieniały się stosunki i doszło do tego, że Milan mógł powrócić do kraju na wezwanie syna i objąć naczelną komendę nad całą armią, — równocześnie król Aleksander zmienił konstytucję i ustawę wyborczą tak, że na jej podstawie stronnictwo radykalne zdołało zaledwie jednego posła wybrać, a i ten złożył mandat. Skupczyna składa się zatem wyłącznie z posłów postępowych i liberalnych. Bez opozycji się nie obeszło wprawdzie, jednak ta opozycja nie przeszkodziła bynajmniej w gładkiem przeprowadzeniu wszystkich wniosków rządowych. A było ich sporo i nader ważnych. Między nimi uchwalono nową ustawę o szkołach średnich i ludowych, nową ustawę łowiecką, nową ustawę gminną i prasową, ustawę o reformie administracji dóbr skarbowych, reformę wojskową, reformę procedury cywilnej, ustawę o tworzeniu szkół zawodowych, ustawę o pożyczce w wysokości 10 milionów i o obiegu bon skarbowych w kwocie 35 mil. ustawę o stowarzyszeniach, i wiele innych drobniejszych — nie mówiąc nic o budżecie, bo ten zajmował z konieczności miejsce pierwszorzędne.

Znaczną część tych ustaw ma na celu ukroczenie swobód obywatelskich, szczególnie ustawa gminna, bo ona usunęła wybór naczelników, a natomiast wprowadziła nominację przez rząd. Ustawa prasowa wprowadziła kaucję i wymaga akademickiego wykształcenia od redaktorów. Skutek tej ustawy jest ten, że mniejsze dzienniki i gazetki radykalne przestały wychodzić, bo nie mogły ani złożyć kaucyi, ani wyszukać odpowiednich redaktorów. Taki sam los spotkał także dwa dzienniki liberalne.

Rosya a Filipiny. Protokół, zawierający wstępne główne warunki pokoju między Ameryką a Hiszpanią, nie mówi nic stanowczego o losie wysp Filipińskich.

Powiedziano tam tylko tyle, że wojsko amerykańskie zajmie zatokę, port i miasto Manilę na czas rokowań pokojowych, a o dalszym losie wysp rozstrzygną dalsze układy. Tymczasem, nim do Manili doszła wiadomość o protokole pokojowym, miasto musiało się poddać. Chociaż chwila poddania się wypadła już po podpisaniu protokołu, Amerykanie mogą teraz twierdzić, że Manilę posiadli nie na mocy układów pokojowych, lecz na mocy zdobycia, że dlatego zatrzymują ją na zawsze.

O to upominają się dzienniki amerykańskie. Stąd powstała słuszna obawa, że Stany Zjednoczone zechcą rzeczywiście usadowić się przynajmniej na wyspie Luzon, największej i najważniejszej z wysp Filipińskich i przez to zbliżą się do wschodnich wybrzeży Azji i będą mogły mięszać się bezpośrednio w tok polityki mocarstw europejskich na obszarze chińskim. W ten sposób do grona współzawodniczących mocarstw Rosyi, Francyi, Anglii, Niemiec i Japonii wejda Stany Zjednoczone Ameryki. A ponieważ z przebiegu wojny przekonano się o potęgze morskiej i o energii Stanów Zjednoczonych, przeto zagarnięcie choćby tylko jednej z wysp Filipińskich przez te Stany powiększy zawikłania. Rząd rosyjski przewiduje, że to wyszłoby na jego szkodę.

W tej sprawie odezwał się dziennik urzędowy *Journal de St. Petersburg*, rozmyślając nad przyszłością wysp Filipińskich. Dziennik ten nie jest pewny, czy te wyspy wrócą w posiadanie Hiszpanii a obawia się, że dostaną się Ameryce. Chcąc temu zapobiedz, radzi, aby Europa zajęła się ich losem.

Pozorną pobudką tej rady jest wzgląd na Europejczyków, osiadłych na tych wyspach i obawa, że krajowcy Tagalowie, na pół jeszcze barbarzyńscy, nie nawiązując Hiszpanów a przez nich Europejczyków, wystąpią przeciw nim i zniszczą wszystko, co tam europejska cywilizacja stworzyła. Dla ochrony tej cywilizacji i Europejczyków przeto radzi *Journal de St. Petersburg* zaprowadzić tam rządy pod wspólną opieką. Rzeczywistą pobudką jednak jest chęć przeszkodzenia Ameryce, by sama nie posiadała wysp Filipińskich.

Na te Filipiny pożądlivem okiem spogląda Anglia już dawno. Podczas wojny, kiedy jeszcze nie można było przewidywać, że się tak rychło zakończy, dzienniki angielskie przymilały się Ameryce i przedstawiały jej w pięknych barwach ewentualność zagarnięcia tych wysp przez Anglię. Gdyby teraz miało przyjść do tego, że Ameryka zagarnęłaby te wyspy, wówczas nietylko Rosya, ale i Anglia byłaby tem boleśniej dotknięta. Skutkiem tego dwie najwięcej zawzięte na siebie współzawodniczki musiałyby się bodaj na chwilę zbliżyć do siebie, aby usunąć trzeciego, który dla obojgu jest równie niewygodny.

Nasze mieszkania.

Halickie.

(I.) Gdyśmy w naszych przechadzkach po mieście, opuściwszy śródmieście, przenieśli się na pierwszą dzielnicę, Halickiem zwaną, odetchnęliśmy inaczej.

Niech nikt z tych słów nie wnosi, iż chcemy przez to powiedzieć, że wszystko, co mogło być złego i najgorszego we Lwowie, zastaliśmy w śródmieściu, a przedmieście Halickie znaleźliśmy w stanie zadawalającym. Bynajmniej.

Naszemu stołecznemu grodu bardzo do tego daleko, żeby się w nim, nie na dzielnice całe, ale na ulice natrafiło, którymby nie było nic do zarzucenia, gdzieby nie złego nie było w oczy i nie prosiło się o napiętnowanie publiczne, a przynajmniej wytknięcie *ad usum* władz miejskich.

Właśnie tu, na Halickiem, spotkaliśmy się z mnóstwem jeszcze krzyczących nieporządków i niewłaściwości, które tu i ówdzie uniemożliwiają mieszkanie, a w wielu innych miejscach nie należą do przyjemności zresztą znośnych, gdzieindziej nawet dobrych domów mieszkalnych.

Ale mimo wszystko w pierwszym rzędzie na tę dzielnicę zwracamy uwagę osób, szukających mieszkań, uważamy ją bowiem względnie za najlepszą pod tym względem.

A dzielnica to bardzo rozległa. Ta połać naszego miasta, którą Rada miejska oznaczyła częścią pierwszą i nazwała Halickiem przedmieściem, sięga od placu Halickiego do Pohulanki, parku Kilińskiego, aż do końca ulicy Szeptyckich pod starym cmentarzem Gródeckim. Jej granicami są place Halicki, Bernardyński, ulice Pańska, Kochanowskiego, dalej kraniec miasta za Pohulanką, Snopkowem, Żelazną Wodą, Stryjskiem, za tak zw. górą Pelczyńskimi, Wulką i Bajkami, dalej ulice Szeptyckich, Leona Sapiehy, Kopernika i i plac Maryacki do Halickiego.

To całe miasto dla siebie, nieurzędownie podzielone na dzielnice. Mnóstwo ludzi, mieszkających w tych granicach, nie wie, a przynajmniej nie pamięta, że mieszka na Halickiem, ale w tej części miasta różnią dzielnice różne, nazywając je np.: na Halickiem (w okolicy ul. Batorego), na Chorażczyźnie, na Rurach (w ulicy Kochanowskiego i bocznych), na Zielonem, na Stryjskiem, pod Cytadela, na Wulce, na Nowym Świecie, na Bajkach, na Kastelówce itd.

Na pierwsze, każdemu nasuwające się pytanie, czy to dzielnica zdrowa, możemy śmiało odpowiedzieć, że z całego Lwowa chyba najzdrowsza i najprzyjemniejsza do mieszkania.

Przemawia za tem wiele okoliczności. Przede wszystkim tu ulice są szersze i dłuższe, niż w śródmieściu i nie cisną się, jak tam, jedna na drugiej, więc jest pożądaný przewiew, jest nieco powietrza, którego nie zatrzuwa to wszystko, co cechuje dzielnice żydowskie: tu niechlujstwo zdarza się sporadycznie, ale nie panuje powszechnie, jak gdzie indziej, a fetory nie są — że tak powiemy, — prawidłem, jakkolwiek i nie wyjątkiem.

Dzieje się to zaś dlatego, że tej dzielnicy nie zanieczyszcza przedewszystkiem ruch handlowy w tym rodzaju, jak np. obok Rynku. że tu nie odbywają się owe, słynące brakiem porządku targi pod gołym niebem w ulicach i na placach, jak w śródmieściu, tudzież w bliższych i dalszych okolicach gmachu Skarbkowego, ale że przeciwnie, tutaj domy, dziedzińce i ulice z pewnymi wyjątkami nie są o pomstę do... wszelkich władz wołającym protestem przeciw higienie i estetyce.

To, że w tych stronach miasta mieszkać można zdrowo i po większej części przyjemnie, zawdzięcza przedmieście Halickie w znacznej mierze ogrodom. I nie ma w tem przesady: z całego miasta, te strony najbardziej obfitują w drzewa i trawniki.

Wprawdzie Krakowskie ma swój ogród Miejski, ale on odżywia zaledwie małą częścią tej dzielnicy; Żółkiewskie ma Wysoki Zamek, ale znaleźli się tacy,

którzy postarali się, by jego okolice zanieczyścić, jak plac Wekslarski, a stoki tej góry z pięknym zaiste parkiem zalesionym przemienić w coś nieokreślonego, przypominającego żywcem ul. Boimów i Serbską; Łyczakowskie wreszcie ma swój park, czyli raczej zawiązek parku dopiero, ale bardzo daleko, naprawdę za miastem.

Zapomnieliśmy jeszcze o Wałach, otaczających śródmieście, ale zna je każdy dobrze i wie, że niczem nie przypominają Plantów krakowskich.

Natomiast Halickie, nie mówiąc o skwerach na placach i o drzewach, zasadzonych wzdłuż wielu ulic — co również nie jest do lekceważenia, ma więcej, niż inne dzielnice, ogrodów prywatnych przy domach, ogrodów jeszcze nie strawionych gorączką budowlaną, dążącą do wykarczowania wszelkiej drzewiny i usunięcia wszelkiej zieleni z miasta, a zastąpienia ich murami, murami i jeszcze raz murami; ma dużo ogródków w dziedzińcach — zwyczaj tak chwalebny, a tak dziś zaniedbywany i rugowany; ma wreszcie najwięcej ogrodów publicznych, plantacji miejskich i miejsc spacerowych.

Wszakże tutaj, na Halickiem, jest ogród Botaniczny; są resztki ogrodu Jabłonowskich, Pohulanka, Pasiaki, Snopków, Żelazna Woda, Zofjówka — a z drugiej strony jeden ogród tworząca Cytadela i jej stoki zamieszkałe, góry Wronowskich i Pelczyńskie, Wulka, oraz pełne zieleni Bajki, Kastelówka i cały Nowy Świat, a wśród tego stawy kąpielowe latem, niedalekie dla tych, którzy tu mieszkają — jak Żelazna Woda, Pelczyński, Morskie Oko, Sobka itd., będące zimą ślizgawką.

Ale nadewszystko ma Halickie swój uroczy, niezwykle przez przyrodę uposażony i słusznie przez naszą publiczność ulubiony — park Kilińskiego, dokąd z wszystkich stron tego przedmieścia niezbyt daleko, bo i mieszkańcom Nowego Świata ułatwiono dostanie się do niego przez rozległe, ładne, zielone plantacje ponad stawem Pelczyńskim.

A park Kilińskiego — to nie ogród Miejski, pełen cebuli, wstrętnego szwargotu i mamek z dziećmi, romansujących z żołnierzami, to nie gorsze jeszcze pod tym względem Wały i Szkarpy, to nawet nie Zamek, do którego większa część jego amatorów nie może się inaczej dostać, jak przez dzielnice żydowskie.

Ten prześliczny park właśnie podnosi przedmieście Halickie, którego mieszkańcy wiedzą najlepiej, czem on jest dla nich.

W tych stronach tedy stanowczo warto mieszkać, a jak się tu mieszka, opowiemy, wykazując przy sposobności wszystko złe, które „przedmieszczanom“ z Halickiego dokucza, a innych do przeniesienia się tutaj odstręcza: ręką zaś, że to nasze „gadanie“ nie „na wiatr“, ale odniesie swoje pożądane skutki. K.

Kronika miejscowa.

Lwów, 20 sierpnia.

Jutro :

- 21 sierpnia. Niedziela, *Joanny*.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 9, zachód o godzinie 6 minut 54.
- O godzinie 7½ wieczorem w teatrze letnim: „Trójka hultajska“.

Pojutrze :

- 22 sierpnia. Poniedziałek, *Fliberta opata*.
- Wschód słońca o godz. 5 min. 11, zachód o godz. 6 minut 52.
- Dnia tego r. 1848 w Warszawie Moskale przepędzili przez kije czeladników krawieckich za propagandę patryotyczną.

Stypendya dla inwalidów. Onegdaj — jak corocznie — odbyło się w sali magistratu uroczyste rozdanie stypendyów z fundacyi mieszczan lwowskich dla inwalidów wojskowych. Pięciu inwalidów otrzymało stypendya roczne po 60 zł., dwóch po 72 zł. na jeden rok, — nadto zaś dwie wdowy po inwalidach otrzymały zaopatrzenie 72 zł. rocznie na 3 lata.

Stypendya te utworzone zostały w r. 1851 na pamiątkę pobytu cesarza we Lwowie. Rozdawnictwa stypendyów dokonał I. wiceprezydent miasta p. Schayer, w obecności II. wiceprezydenta p. Michalskiego i kilku delegatów Rady miejskiej i magistratu.

Rewizya hamulców kolei elektrycznej. Z ministerstwa kolei przybył onegdaj do naszego miasta delegat, celem skontrolowania hamulców przy wozach kolei elektrycznej miejskiej. W towarzystwie dyrektora p. Tomickiego objeżdżał on wczoraj wszystkie linie kolei, próbując, jak funkcjonują hamulce przy każdym wozie z osobna, przy ruchu wozu powolnym i szybkim na linii równej i na skrajach itp.

Odbyta próba wypadła dla zarządu miejskiej kolei zupełnie zadowalająco.

Resztki domu pod Matką Boską przy ul. Grodzkiej, rozebrano wczoraj, a z niemi zarazem znikł ślad tego starego zabytku architektonicznego. Ponieważ jednak w tych resztkach frontowej ściany znajdowały się najcenniejsze rzeźby charakterystyczne, zdobiące bramę domu i okna, przeto rozbiórka tej części odbywała się pod dozorem delegata muzeum historycznego miejskiego, który czuwał, aby rzeźb nie uszkodzono. Po rozebraniu ściany, cały portal bramy wechodowej, a dalej obramienia dwóch okien — ogółem 37 kawałków i brył kamiennych, opatrzonych rzeźbami

FARBY artystyczne olejne i akwarelowe w pudełkach kompletnych i pojedynczych tubach

poleca **O. T. WINCKLERA SYN**
Lwów, Rynek 28.

i napisami — zabrano do muzeum historycznego miejskiego i złożono na razie w baszcie saletrzanej na walach Gubernatorskich, zanim się stosowniejsze znajdzie dla takich zabytków pomieszczenie.

Byłby już czas, żeby odpowiednie władze zajęły się sprawą żebraków w naszym mieście. Dzień w dzień słyszymy zewsząd skargi publiczności w tej mierze. Od wczesnego ranka do ciemnej nocy ubodzy na równi z podejrzanymi indywiduami, którym często trudno udowodnić ubóstwo, a które żyją z jałmużny, słowem prawdziwi nędzarze pospół z oszustami i wydrwigraszami, włóczą się od domu do domu, od drzwi do drzwi, niepokojąc mieszkańców i przesładując swem natręctwem. Żebrak, czy oszust, podszywający się pod jego miano, wciska się śmiało do kuchni: raz korzysta z tego, że nie zastaje w niej nikogo i wynosi coś pod lachmanem, innym razem idzie dalej do pokoju, bywało, do drugiego i trzeciego. Zdarzało się, że się dziecko tak przelekło żebraka, iż dostało konwulsyj, a ile to razy włóczęga, wsunawszy się do mieszkania cichaczem, przeraził w najwyższym stopniu kobiety.

To samo na ulicach, nawet pierwszorzędnym. Pod murem stoi lub siedzi kaleka, a często i człowiek zdrów, nieraz wyrostek udający ułomnego — i arogancko zaczepia każdego przechodnia, domagając się jałmużny. To znów z za węgla domu nagle wysuwa się wieczorem jakiś drab zdrowiuteńki w lachmanach i przeraziwszy sobą idące ulicą kobiety, natrętnie żąda jałmużny; a gdy mu się jej słusznie odmówi, lży bezczelnie, głośno wymyślając na czem świat stoi.

Gorzej w ogrodach publicznych, dokąd nawet nie można się schronić przed tymi wszelkiego rodzaju włóczęgami.

W obu naszych parkach, Kilińskiego i Łyczakowskim, codziennie w najrozmaitszych godzinach spotyka się na wszystkich alejach i na dalszych ścieżkach istne widma, straszdyła, okryte zaledwie strzępkami lachmanów, a odsłaniające rozmyślnie swoje członki pokurczone, swoje wszelkie ułomności i wstrętne brudne ciała. W tych miejscach przed południem przechadza się mało osób, nie dziw więc, że kobiety wprost boją się iść rano do parku ze względu na tych włóczęgów; popołudniu zaś indywidua te swobodnie ocierają się o tłumy publiczności, praktykując bezkarnie swoje natręctwo.

Czyż do nikogo nie należy sprawa żebraków i włóczęgów, czy nikogo nie obchodzi spokój i bezpieczeństwo publiczności?

Kronika krajowa.

Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska obrz. lać.: Odznaczony został expos. can. i mianowany dziekanem stanisławowskim ks. Piaskiewicz Józef, prob. w Stanisławowie. Kanoniczną instytucję otrzymał na prob. w Podhajcach ks. Trębicki Mikołaj. Mianowany kooperatorem ekspon. w Peczeniżynie ks. Pele Józef. — Trzydniowe rekolekcyje dla kapłanów odbędą się w seminarium kleryków we Lwowie pod przewodnictwem O. Józefa Kiedrowskiego ze zgromadzenia ks. Misyjonarzy. Początek 22. sierpnia b. r. wieczorem. — Rekolekcyje dla kapłanów w Kollegium OO. Jezuitów w Tarnopolu rozpoczną się dnia 29 sierpnia.

Diecezja przemyska: Prezentę na probostwo w Drohobycz otrzymał ks. Michał Serwacki, proboszcz w Felsztynie. — Ks. Antoni Dziurzyński, deficyent, przeznaczony na posadę wikarego do Jasionowa.

Przemysł. (Od nasz. kor.). W dniu urodzin cesarza, 18 b. m., odprawione zostały w katedrach obydwu obrządków nabożeństwa uroczyste, w których wzięli udział wszyscy przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych. Dla załogi odbyła się o godzinie 9 1/2 rano msza polowa, pod namiotem rozbitym na „wielkim Błoniu”. Po mszy defilowały wojska przed komenderującym X. korpusem gen. bar. Galgötzem.

Nie obeszło się bez wypadku. Gdy przeciągała artyleria polowa, upadł przy zwrocie u jednego z dział koń dyszlowy. Sprawiło to chwilowy zastój, ponieważ musiano konia, który upadając, uszkodził sobie kolana, wydobyć z poplątanego zaprzęgu.

O godzinie 2 popołudniu podejmował biskup gr. kat. ks. Czechowicz w nowym pałacu obiadem galowym duchowieństwo, generalicyę i naczelników władz. Do stołu zasiadło przeszło 60 osób. Podczas obiadu przegrywała muzyka 45 p. p. Kiedy ks. biskup wznosił toast na cześć cesarza, zagrzmiały działa w warowni na Zniesieniu.

W środę rano stróż czyszcząc wylew w kamienicy Lippera na „Mniszu”, znalazł w nim zwłoki dziecięcia płci żeńskiej, leżącego przeszło 3 tygodnie. Oględziny sądowo-lekarskie wykazały, że dziecisko zostało uduszone. Wyrodnej matki poszukuje policja.

Dzisiaj rano zgorzała karczma zwana „małe Budy”, położona przy tracie jarosławskiej. Chociaż miejska straż pożarna przybyła na miejsce z godnym uznania pośpiechem, był ratunek skuteczny niemożliwy. Karczma, własność dra Drużbackiego, jest zabezpieczoną, natomiast dzierżawca karczmy stracił w płomieniach cały tegoroczny zbiór. Ogień powstał skutkiem nieostrożności domowników.

Stanisławów. (Od nasz. kor.). Socjaliści nie zwolali dotychczas zgromadzenia dla wyboru mowy na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza, z czego tu wnoszą, że najwidoczniej pragną od ogółu się odłączyć i urządzić obchód Mickiewiczowski osobno.

Natomiast zwołuje na niedzielę zgromadzenie

wszystkich rękodzielników, w Stanisławowie pracujących, celem wybrania mowy na tę uroczystość, stowarzyszenie „Gwiazda” do swojego lokalu. Nie zwoluje go wydział wprawdzie, ale kilku wybitniejszych członków „Gwiazdy”, ponieważ zaś zaproszenie wystosowane jest do wszystkich rękodzielników w ogóle, powinni z niego skorzystać zatem i socjaliści i wziąć w wyborze mowy udział.

Dodać należy, iż rękodzielnicy, grupujący się około „Gwiazdy”, przed kilku miesiącami już wybrali swojego mowcę na uroczystość odsłonięcia pomnika wieszczą, obecnie jednak, kiedy się wyłoniła kwestya współudziału w tem święcie narodowym socjalistów, wybór pierwszy uznali ci rękodzielnicy za niebyły i postępują sobie bardzo lojalnie, dając możność robotnikom z Towarzystw socjalistycznych do wspólnego rozstrzygnięcia tej kwestyi.

Ciekawość, czy z niej skorzystają? *Dr. Y.*

Cucylów. (Od nasz. koresp.). W sprawie znane go już czytelnikom, oburzającego postępu właściciela dóbr p. Ciechałowskiego, który przed kilku dniami napadł i pobił ekspedytorkę pocztową pannę C. podczas jej urzędowania w biurze, dowiadując się, że ofiara brutalna wniosła już skargę do sądu powiatowego w Nadwórnie, w której powtórzyć nie śmiała wyrazów obelżywych, któremi ją p. Ciechałowski obrzucił — tak były potworne.

Pobita ekspedytorka porzuciła biuro pocztowe i schroniła się przed brutalnym napastnikiem do pobliskiego Wołosowa.

Panuje powszechne przekonanie, że dyrekcyja pocztowa, niezawisła od wniesionej prywatnej skargi, powinna się ująć za swoją manipulantką i bezkarnie nie puścić napadu tego w urzędzie.

W Busku — jak nam stamtąd donoszą — odbył się ubiegłej niedzieli na dochód straży ogniowej ochotniczej festyn, w którym wzięło udział prócz miejscowej publiczności także obywatelstwo okoliczne. Zabawa urządzona staraniem p. Bogdanowicza, rzadcy dóbr Buska, wypadła bardzo dobrze. Wśród licznych gości z okolicy zauważano hr. Kazimierzową Badeniewą, która otoczona gromadką ubogiej dziatwy kupowała dla niej losy loteryi fantowej. Wydział Towarzystwa straży ochotniczej i komitet festynowy składają protektorze serdeczne dzięki za pomoc materialną i moralną, której powodzenie zabawy i spory dochód zawdzięczyć należy.

Czytelnia ludowa w Haliczu urządziła dnia 21 bm. wielki festyn ludowy, poprzednio odwołany z powodu niepogody. W zabawie bierze udział „Harmonia”, orkiestra kolejowa ze Stanisławowa.

W Sadowej Wiszni na dochód tamtejszej ochotniczej straży pożarnej odbędzie się wielki festyn z loteryą fantową w niedzielę, 21 sierpnia br. w lesie miejskim obok dworca kolejowego.

Truskawiec. (Od nasz. kor.). W tych dniach odbył się u nas zjazd lekarzy powiatu sanockiego, lińskiego, dobromińskiego i staromiejskiego. Uczestnicy zjazdu w liczbie około 20 zwiedzali i badali szereg ulepszenia w zakładzie. Przewodniczący zjazdu dr. W. Czyżewicz podniósł wysoko zasługi obecnego zarządu i postęp w ostatnich 10 latach.

Za spokój duszy śp. ks. kardynała Sembratowicza odprawionem zostało w kaplicy zakładowej 10 bm. żałobne nabożeństwo ze współudziałem księży prob. Majewskiego i Czajkowskiego.

Dnia 11 bm. odegrało grono amatorów dwie komedijki: „Wet za wet” i „Dzieci muzy”; czysty dochód przeznaczony jak zwykle na budowę bursy im. A. Mickiewicza w Drohobycz. Z uznaniem podnieść należy, że grono kuracyuszów złożyło w tym sezonie na różne cele patryotyczne lub miłosierdzia około 1400 zł. (brutto), z czego około 800 zł. na bursę drohobycką. Idealni kuracyusze!

Rzewna a sercu miła uroczystość odbyła się 12 bm. Oto ks. Grzegorzcyk Wicenty, prob. i dziekan w Pruchniku, obchodził 25-letni jubileusz corocznego przyjazdu do wód truskawieckich. Z inicjatywy gości kąpielowych i staraniem zarządu odbyło się dnia tego dzień czynne nabożeństwo na intencję i pomyślność czcigodnego i kochanego jubilata, po mszy wręczono mu krzyż duży złoty. Popołudniu zaś odbyło się w kurhauzie zebranie gości. Do stołu zasiadło przeszło 100 osób, a życzenia złotego jubileuszu składali dyrektor Mizerski, dr. Krzyżanowski i ks. Bandusiewicz, przy czym córeczka p. Wyczyńskich wygłosiła piękny wiersz Gordziejewicza, ułożony na cześć ks. Grzegorzcyki pod tyt. „Jubilat”. Wspólne odfotografowanie zebrania, zakończyło tę miłą a szczerą uroczystość. *E. S. W.*

W Krynicy do 10 bm. bawiło drużyn 2.651, osób 3.936.

W Rymanowie do 14 bm. bawiło drużyn 563, osób 1559.

Pensye wdowie. Otrzymujemy następujące pismo:

„Ponieważ tak się złożyło, iż petycja nasza o zrównanie pensyi wdów po urzędnikach państw. w żaden sposób na 18 bm. wniesiona być nie mogła, a że nie tracimy na czasie, gdyż rok jubileuszowy kończy się 2 grudnia b. r. więc wniesienie petycji odłożone zostało do drugiej połowy września b. r. Upraszam przeto o dalsze zgłoszenia się. Wdowy, zamieszkałe w Krakowie, zechcą osobiście zgłosić się do pani Ludmiły Skowrońskiej, wdowy po sekretarzu sądowym, ul. Krupnicza 1. 3 parter, codziennie, między godz. 3 a 4 popołudniu.

dnia, wdowy we Lwowie do dr. Ludwika Łodyńskiego, ul. Żółkiewska 1. 40, by osobiście podpisać naszą prośbę. *Stanisława Balzarowa*, wdowa po adj. sąd. w Limanowie.”

Dr. Karol Falkiewicz, inspektor szkół w Gródku pod Lwowem, który, ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego, rozpoczął pracę nad zestawieniem rozwoju szkolnictwa ludowego w naszym kraju w okresie lat 1848 — 1898, natrafił na niemałe trudności z powodu szczupłego materiału statystycznego w okresie od 1848 do 1873. Zwraca się więc za naszym pośrednictwem do ludzi dobrej woli z prośbą o nadsyłanie mu dat, odnoszących się do szkolnictwa w powyżej oznaczonym okresie, a mianowicie: dat o istniejących szkołach i szkołkach gminnych, parafialnych, klasztornych, prywatnych itd. z podaniem pewiatu; kto udzielał nauki; kwalifikacya, zajęcie główne lub uboczne tej osoby; jakich przedmiotów szkolnych uczono; ile dziatwy z nauki korzystało; wszelkie inne zapiski i wspomnienia, odnoszące się do stanu oświaty, nauczania w tym okresie czasu (artykuły dziennikarskie, wydawnictwa, piśmienne prace uczniów, książki przy nauczaniu, używane itd.).

Do kraj. szkoły szewskiej w Drohobyczu wpisy odbędą się od dnia 25 bm. do 1. września w biurze Tow. zaliczkowego drohobyckiego. Przyjęci być mogą tylko uczniowie z ukończoną szkołą ludową lub uzupełn. przemysłową. Nauka trwa przez dwa lata od 1 września do końca maja, a celem jej jest zupełne wykształcenie w zawodzie szewskim. Prócz tego przy szkole urządzony będzie osobny kurs dla majstrów samoistnych i wyzwolonych czeladników.

„Słowo Polskie” dla dzielnicy Łyczakowskiej prenumerować, nabywać i zamawiać można w sklepie korzennym p. Czarneckiego, przy ulicy Łyczakowskiej.

Na dar honorowy dla „Gazety Opolskiej”, której redaktor Koraszewski za patryotyczną działalność odsiaduje karę ośmiomiesięcznego więzienia, złożyli w naszej Administracyi: dr. Tarnawski z Kossowa 30 zł., które w dniu jego imienia goście kąpielowi złożyli do jego rozporządzenia i 5 zł. od siebie, razem 35 zł.

Dr. Lilien, lekarz chorób dziecięcych, powrócił i ordynuje jak dawniej (ul. Trzeciego Maja 10).

Zaręczyny. Onegdaj odbyły się we Lwowie zaręczyny panny Gizeli Einfeld z panem Leonem Madfes.

Dla nauczycieli. Konkursa z terminem do 21 września na szereg posad nauczycielskich rozpisali Rady szkolne okręgowe w Białej, w Czortkowie i w Skali.

Posady woźnych przy sądach powiatowych w Głogowie i Mszanie dolnej są wolne. Podania do 19 września wnosić należy o pierwszą do prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie, o drugą — w Nowym Sączu.

Posada akuszerki gminnej jest wolna w Niemirowie w pow. rawskim. Podania do zwierzchności gminnej, tamże do 29 bm.

Niewypłacalności. Wiedeńskie Stow. wierzycieli ogłosiło niewypłacalność firmy Efroima Messera w Krakowie, oraz firmy Salomona Schulza i Salomona Lwowa we Lwowie.

Upadłość. Sąd krajowy we Lwowie ogłosił konkurs do masy spadkowej śp. Włodzimierza Leona Radeckiego, b. właściciela magazynu jubilerskiego we Lwowie. Tymczasowym zawiadowcą masy został dr. Jakób Horowitz.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Rozmaitości.

Następca Trombiniego. Z Warszawy donoszą, że na miejsce zmarłego dyrektora opery ś. p. Cezarego Trombiniego, dyrektorem ma zostać p. Karol Dymont, niegdyś kapelmistrz orkiestry teatru Wielkiego, za czasów dyrektora Rzebiezka, następnie dyrektor orkiestr w Rydze, Lipsku, Hamburga, Kolonii i Gandawie.

Specyfiki lecznicze. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z d. 22 lipca br. zabroniło handlu rymaitami z specyfikami leczniczymi, którym fakrykanci przypisują iście cudowne własności, oraz krzykliwego, często przesadnego reklamowania artykułów, posiadających pewien dodatni skutek leczniczy. Ministerstwo rozporządziło, by miejscowe władze polityczne przekraczających ów zakaz pociągały do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Samobójstwo. Sensację wzbudziło w Wiedniu samobójstwo znanego psychiatry Wilhelma von Griendl. W sąsiedniej miejscowości Mautern woda wyrzuciła na brzeg jego ciało z głową przeszytą trzema rewolwerowymi kulami. Dr. Griendl był od niedawnego czasu ordynatorem rządowego zakładu dla umysłowo chorych w Niższej Austrii. Poprzednio już cierpiał w wysokim stopniu na rozstrój nerwowy i nawet pozostawał przez jakiś czas pod obserwacją lekarską. Na dwa dni przed odnalezieniem ciała opuścił był zakład pod pretekstem jakiegoś interesu do załatwienia na Neulengbachu. W mieszkaniu jego znaleziono list, w którym nieszcześliwy oznajmiał o zamiarze odebrania sobie życia. Prawdopodobnie strzelał do siebie, stojąc na brzegu i otrzymawszy ranę, stoczył się w rzekę. Dr. Griendl miał zaledwie 40 lat.

Mojego wyrobu Dereniówka i Ratafia

utelka litrowa **tylko 1 złr. 25 ct.**, jest więc bez porównania **tańszą i lepszą** od wyrobów innych fabryk. —

Firma: **JAN MUSZYŃSKI — Lwów — Rynek 1. 40.**

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Kraków, 20 sierpnia. W pociągu pospiesznym, jadącym ze Lwowa do Krakowa, wykołcił się dziś o godz. 1 w nocy w Sędziszowie wagon pocztowy. Z ludzi nikt nie doznał szwanku. Spóźnił się tylko wspomniany pociąg o godzinę. Zdażający za nim pociąg osobowy, przybył do Krakowa z 2½ godzinnym opóźnieniem.

Kraków, 20 sierpnia. Minister Jędrzejowicz przejechał dziś o godz. 2½ po południu z Wiednia do Rzeszowa.

Stanisławów 20 sierpnia. Wczoraj zastrzelił się porucznik artylerii Fontana z obawy przed karą za znieważenie warty.

Warszawa, 20 sierpnia. Rektor akademii duchownej, biskup sufragan archidiecezyi mohylewskiej ks. Karol Niedziałkowski w najbliższych dniach wyjeżdża do Rzymu.

Do mającego się tu odbyć jutro 100 wiorstowego wyścigu o mistrzostwo w Królestwie Polskim w roku 1898 zgłosiło się siedmiu polskich cyklistów.

Łódź, 20 sierpnia. Sprawozdanie tutejszej kasy przemysłowej za pierwsze półrocze 1898 wykazuje około 5 milionów rubli obrotu.

Radom, 20 sierpnia. Wiceminister skarbu Kokocew zwiedził 16 b. m. tutejsze składki główne i sklepy monopolowe.

Poznań, 20 sierpnia. Liberalno postępową *Posener Zeitung* rozpisuje się o położeniu w Austrii i tak kończy swoje wywody: Cesarz austriacki, przekonawszy się na starość o znikomościach wszystkich rzeczy, z smutnym uśmiechem pocieszać się może spostrzeżeniem, że i w innych potężnych państwach wbrew pozorom świetności, monarchia istnieje już tylko „na wypowiedzenie“.

Dziennik Poznański zapytuje, czy wywody te odnoszą się do państwa tureckiego?

Poznań, 20 sierpnia. Druga instancja sądowa unieważniła wyrok, mocą którego skonfiskowano przedmioty z orzełkami i herbami polskimi. Również zniesiono konfiskatę *Dziennika Kujawskiego*, który o tym wyrok donosił.

Wiedeń, 20 sierpnia. Dzienniki zajmują się dziś już kombinacjami na temat podróży austriackich ministrów do Budapesztu w przyszłym tygodniu.

Fremdeblatt zaznacza, że jak wszystko wskazuje, różnice między obu rządami są jeszcze dość znaczne. Pragną należeć, aby powodzenie uwieńczyło pracę ministrów austriackich, którzy w Budapeszcie bronić mają specjalnych interesów Przedlitawii z uwzględnieniem interesów całej monarchii.

Neue Fr. Presse donosi z Budapesztu, że hr. Thun zupełnie już ustąpił ze swego pierwotnego stanowiska, mianowicie zrezygnował z przedłożenia dotychczasowego prowizoryum. Obecnie prowadzą się narady na podstawie propozycji Banffy'ego, aby prowizoryum przedłużyć aż do r. 1903, a to na podstawie ugody zawartej z Badenim. Rząd węgierski stara się głównie z przedłożyć Badenowskich utrzymać korzystne dla Węgier i zapewniające im zysk roczny około 2 milionów zł., przepisy o podatkach konsumcyjnych.

Wątpliwem jest jednak, czy umowa taka mogłaby w Austrii przysiąc do skutku na mocy §. 14. oznacza to bowiem trwałe obciążenie ludności, tym paragrafem niedopuszczalne. W końcu donosi *N. Fr. Presse*, że w przyszłym tygodniu odbędzie się w Pessce rada ministrów, która ma trwać z przerwami dwa dni. Ona zadecyduje ostatecznie o stanowisku Węgier wobec rządu austriackiego.

Ten sam dziennik dowiadyuje się, że niemiecki ambasador w Wiedniu hr. Eulenburg podczas pobytu Banffy'ego odwiedził go i informował się o stanie rokowań ugodowych. Wczoraj zaś hr. Eulenburg był u hr. Thuna.

Wiedeń, 20 sierpnia. *Vaterland* donosi, że w rozmaitych sądach zniesiono zupełnie posady dyurnistów, a w ich miejsce systemizowano posady t. zw. pomocników kancelaryjnych.

Władze zamierzają nowość tę i w innych zaprowadzić urządach, tak, że instytucja dyurnistów z czasem zupełnie zniknie. Pomocnikami kancelaryjnymi mianowani będą przeważnie wysłużeni podoficerowie.

Zadar, 20 sierpnia. W ostatnich dniach tu i w okolicy znowu dało się uczuć kilkakrotne trzęsienie ziemi.

Budapeszt, 20 sierpnia. Opozycja przygotowuje się już teraz do kampanii parlamentarnej. Zaraz na pierwszym posiedzeniu wniesionych będzie kilka interpelacji o stanie ugody z Austrią, niemniej z powodu reskryptu cesarza do hr. Gołuchowskiego w sprawie orderów jubileuszowych.

Berlin, 20 sierpnia. W sprawie wykluczenia Polaków od nabywania włości rentowych przez królewską komisję rentową, pisze *Freis. Ztg.*: Przez to więc ogłoszono wyraźnie zasadę, że nie wszyscy poddani pruscy są równi w obliczu prawa i że podobnie jak ustawę kolonizacyjną, tak teraz według tłuma-

czenia generalnej komisji, ustawę o włościach rentowych wydano jedynie dla Prusaków narodowości niemieckiej. Tymczasem w ustawie o niczem podobnym nie ma mowy.

Berlin, 20 sierpnia. *Post* proponuje, aby pruska kasa centralna Spółek zarobkowych i gospodarczych cofnęła kredyt, udzielony spółkom w Poznańskim i Prusach Zachodnich. Na to zauważa *Freisinnige Ztg.* że więc fundusze państwowe nie mają być dostępne pruskim poddanym polskiej narodowości, że jednak pod względem płacenia podatków uważa się Polaków na równi z Niemcami. Podobnie ocenia ten projekt *Märkische Volkszeitung* dodając, że jak się zdaje, Polacy są tylko do płacenia podatków.

Berlin, 20 sierpnia. Mnożą się wypadki śmierci, spowodowane porażeniem słonecznym.

Lipsk, 20 sierpnia. *Leipziger Ztg.* proponuje znieść ustawę antyjezuicką i wyraża nadzieję, że wtenczas może centrum skłoni się do głosowania za zniesieniem powszechnego prawa wyborczego. Nadzieje te jednak *Germania* energicznie rozprasza.

Kolonia, 20 sierpnia. *Koeln. Ztg.* donosi z Sofii że źródła rzekomo wiarygodnego, że między księżętami bułgarskim i czarnogórskim nie stanęło wprawdzie formalnie spisane przymierze, zawarli jednak ustną umowę, zatwierdzoną podaniem ręki. W myśl tej umowy Czarnogóra zobowiązała się w razie jakiegos zatargu między Bułgarią i Turcją, wkroczyć do sandżaku Nowi Bazar i zająć Turcyi niektóre obszary na swoją własność. Postanowiono także starać się o pozyskanie do tego przymierza Serbii.

Moguncya, 20 sierpnia. Cesarz Wilhelm przybył tu dziś o godz. 6¼ rano. Zgotowano mu entuzjastyczne i owacyjne przyjęcie. Na powitanie burmistrza odpowiedział cesarz dłuższą mową, a podziękowawszy za świetne przyjęcie, powiedział między innymi:

Państwo rzymskie niemieckiej narodowości upadło, ponieważ nie było zbudowane na narodowej podstawie. Powodem upadku państwa niemiecko-rzymskiego był brak łączności i patriotycznego uczucia.

Obecne państwo powstało z koniecznej potrzeby jednoci i wspólnego zwierzchnictwa. Jestem silnie zdecydowany wszelkimi środkami utrzymać wielkie dzieło mego dziada i pokój, nam wszystkim tak drogi. W tym celu starać się musimy też o utrzymanie naszej powagi wobec sąsiadów. Potrzeba do tego jednoci i współdziałania wszystkich niemieckich szczepów a nawet każdego niemieckiego miasta z osobna...

Pamiętam w tej chwili — mówił cesarz dalej — że właśnie z tego zamku dziadek mój pierwszy raz wyruszył, aby silnym młotem ukuć państwo niemieckie. W końcu cesarz ponownie dziękował za wspaniałe przyjęcie.

Zurych, 20 sierpnia. (Kursa zbożowe). Pszenica południowo rosyjska 24—25 fr., północno-rosyjska 21—23 fr., manitowa 25 fr. Usposobienie słabe.

Paryż, 20 sierpnia. Z rozmaitych miast zachodniej Francji donoszą o wielkich burzach i wylewach, które znaczne szkody wyrządziły w polach i ogrodach. Miejscowości te cierpią także wskutek niebywałych upałów.

Z manewrów donoszą o dwóch żołnierzach śmiertelnie porażonych udarem słonecznym, i bardzo wielu chorych. Przeszło stu żołnierzy przywieziono chorych koleją do Grenoble. Termometr wskazuje 41° C. w cieniu.

Paryż, 20 sierpnia. *New York Herald* donosi z Gibraltaru z zastrzeżeniem, że podług depeszy, jaka nadeszła z Algetiros, dawniejszy kapitan generalny na Filipinach Primo de Rivera został zamordowany.

Londyn, 20 sierpnia. *Times* donosi z Hong-Kong pod datą 19 b. m., że powstanie w południowych Chinach ciągle jeszcze trwa. W Wuczu widać codziennie na rzece Tsi-Kiang mnóstwo trupów. Są to po większej części pomordowani powstańcy.

Londyn, 20 sierpnia. Tutejsza *Nature*, jeden z najpoczytniejszych na świecie tygodników naukowych w ostatnim numerze streszcza znany protest uczonych polskich przeciw zakazowi zjazdu w Poznaniu, ubolewa nad tym zakazem i twierdzi, że tego rodzaju utrudnianie nauki niegodnym jest państwa cywilizowanego.

Londyn, 20 sierpnia. *Times* donosi z Nowego Jorku, że całe wojsko amerykańskie, zwołane na wojnę, a liczące około 100.000 ludzi, zostanie wkrótce rozwiązane i rozpuszczone. Ze strony władz oświadczają, że generał Merritt w Manili nie potrzebuje żadnych wzmocnień.

Petersburg, 20 sierpnia. Wskutek częstych zajęć ostatnich na granicy prusko-rosyjskiej, wydano zaostrzone przepisy dla rosyjskiej straży granicznej.

Petersburg, 20 sierpnia. Jak donoszą *Petersb. Wiedom.* projekt ustawy hipotecznej dla cesarstwa rosyjskiego został już przedłożony radzie państwa.

We wrześniu 1899 r. ma się w Petersburgu odbyć zjazd ogrodników, połączony z wystawą ogrodczą.

W szeregu urzędów, które mają ubogiej ludności zastąpić szynki, kuratorium trzeźwości w Petersburgu urządziło wystawę obrazów popularnych, która onegdaj została otwartą.

Kizlar, 20 sierpnia. Po zalanych obszarach jezdzą łódkami. aby zbadać kierunek wody, która w rozmaite strony upływa. Obszar zalany wynosi 60.000 dziesiątyn.

Madryt, 20 sierpnia. Komisarzami do ewakuacji Kuby mianowani: generał Parrado, kontradmirał Landero i minister skarbu w gabinecie Kubańskim Montoro.

Wyznaczenie członków komisji, która w Paryżu ma się zająć ułożeniem szczegółowych warunków pokoju, nastąpi między 10 a 15 września. W tym czasie rozpoczyna się szczegółowe układy.

Konstantynopol, 20 sierpnia. Hrabia Włodzimierz Iwanowicz Kapnist podał do Porty prośbę o koncesję na budowę kolei w małej Azji z gwarancją państwową 6%.

Depesze handlowe z d. 20 b. m.

Wiedeń, 20 sierpnia. Dziś o g. 12:30 z południa notowano: Kredyty austriackie 360/12, Kredyty węgierskie 395.—, Anglobank 156.—, Unionbank 295.—, Bankverein 268/50, Laenderbank 225/50, Boden Credit —.—, Alpiay 165/90, Towarzystwo akcyj. broni 234.— po kursie —.—, Rima Muranya —.—, Prager Eisen —.—, Kolej państwowa 360/75, Kolej południowa —.—, Elbethal 267.—, Lombardy 77/25, Austriacka renta koronowa —.—, Węgierska renta koronowa 98/60, Renta srebrna —.—, Renta majowa 101/55, Akcje tytoniowe —.—, Węgierska renta złota 120/60, Losy tureckie 60/30, 20-franków 9/54, Marki niemieckie 58/85.

Usposobienie spokojne.
Berlin, 20 sierpn. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 225/90, Disconto Commandit 201/40.

Usposobienie dość silne.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 20 sierpnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 8/20 do 8/40. Przenica gotowa nowa 7/25 do 7/50. Żyto gotowe 6/25 do 6/40. Żyto gotowe na term. 5/75 do 6/—, Owies obrocny gotowy 7/50 do 8/—, Owies nowy lub na termina 6/— do 6/50. Jęczmień pastewny 5/— do 5/50. Jęczmień browarny 6/— do 7/—, Rzepak 11/— do 11/25. Lnianka —.— do —.—, Groch pastewny —.— do —.—, Groch do gotowania —.— do —.—, Wyka —.— do —.—, Bobik —.— do —.—, Hreczka 9/— do 9/50. Kukurydza stara 5/50 do 5/60. Kukur. nowa lub na term. —.— do —.—, Chmiel za 56 kilo 70/— do 80/—, Konieczyna czerwona —.— do —.—, Konieczyna biała —.— do —.—, Konieczyna szwedzka —.— do —.—, Tymotka —.— do —.—, Spirytus paritas Tarnopol 17/25 do 17/75; na termina 14/— do 14/50.
Mimo tendencji zwykłej w Budapeszcie i Wiedniu, u nas usposobienie niezmiennie, gdyż młyny zachowują się w rezerwie.

Kraków, (na Kleparzu) 19 sierpnia. Płacono pszenicę białą: 9/15 do 9/60; czerwoną 9/10 do 9/40 zł.; żółtą 9/10 do 9/40 zł.; żyto nowe 7/— do 7/60 zł.; żyto nowe węgierskie —.— do —.— zł. jęczmień browarny —.— do —.—; na pasze —.— do —.— zł.; owies n. 6/25 do 6/35 zł.; rzepak 11/25 do 11/75 zł.; koniec czerwony —.— do —.— zł.; biały —.— do —.— zł.; kukurydza —.— do —.— zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 20 sierpnia.

H. hr. Starzyński z Łowczyc. — W. hr. Zamoy-ski z Zakopanego. — A. Zabokrzycki z Chabówki. — S. Siemasz z Dobranówki. — N. Mayer z Nowego Siola. — T. Torska, z córką, z Dunajowa. — W. hr. Raciborski z Radziwiłłowa. — R. Friedländer z Chemnitz. — F. Wozimilek z Pragi. — Jul. Sczigino z Rawy ruskiej.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 20 sierpnia.

Bolesław Skarbek Kruszewski ze Schodnicy. — Emil Koszarski z Paryża. — Józef Grunwald z Władypola. — Władysław Jaruntowski z Zalanowa. — Fortunat Skarzyński z Szwejkowa. — Hr. Franciszek Spanochi ze Złoczowa. — Generał-major J. Freund ze Złoczowa. — Br. Gustaw Wassilko Serecki z Bukowiny. — Feliks Gross de Rossenburg z Pawlikowie. — Antoni Pion, Franciszek Blatt z Krakowa. — Emil Fichte ze Steinbachu. — P. Wojciechowska, z córką, z Królestwa Polskiego. — Fryderyk Wolferts z Prus. — Ferdynand Ekstein z Wolny. — Wilhelm Wülke z Norymbergii. — Józef Kühmayer z Kijowa. — R. Helmbold z Wiednia. — Dr. Zeilendorf z Mostów wielkich. — P. Zubr z Krakowa. — N. Pohorecki, z córką, ze Sambora. — K. Radzichowski z Królestwa Polskiego.

Odnaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewicz

inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 29 poleca

asfalt w gorącym stanie do izolowania fundamen-tów, tekturę ogniotrwałą do krycia dachów wszel-kich gatunków, rola 10 metr. kwadr. od 2 do zł. 3/50.

Drobne ogłoszenia.

BASEN

(pływalnia) wspaniale urządzone, został otwarty na nowo w Zakładzie kąpielowym św. Anny (Akademicka 10). Kąpiel z bieżącą wodą, w abonamencie 20 ct. Dla pań od godz. 9—12 w południe. — Lekcyi pływania udziela egzaminowany nauczyciel. 2343

Płachty nieprzemakalne do nakrywania wozów i maszyn poleca w wszelkich wielkościach **O. T. Winklera Syn**, Lwów, Rynek 1. 28.

Realność w Żółtewi, bardzo ładna, wolna od podatku, 2 domy, duży ogród, z komfortem budowana, sprzedam z powodu przeniesienia. Olszewski, Zakopane, Modrzewów.

Nowości w parasolkach, kapeluszach, bluzach, rekawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach. **Maison de Nouveautés Madame Bertha Fiedler**, Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Krowy i cielne jałówki rasy holenderskiej, albo oldenburgskiej, poszukuje się do kupienia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Łaszków murawane, p. Lwów-Podzamcze.

Praktykanta poszukuje Jan Bromilski, skład papieru i przyborów do pisania we Lwowie, Grand Hotel. — Pierwszeństwo mają ci, którzy w takim, lub podobnym, byli zajęci. 2572

W ŻYWCU (na Zabłociu) w domu położonym opodal stacyi kolejowej są zaraz do wynajęcia sklepowe lokale, odpowiednie na fabrykę rosolisów lub inne przedsiębiorstwa fabryczne, zaopatrzone w kocioł parowy i aparaty rektyfikacyjne wraz ze sklepem. Zgłoszenia przyjmuje pod l. 10 Redakcyi „Słowa polskiego”. 2586

Magister farmacyi dobrze polecony, dobrze władający językiem niemieckim poszukuje posady od 1. lub 15 września. Adres M. K. Rymanów-Zdrój. 2591

Cztery pokoje z kuchnią etc. na I piętrze, ul. Krasińskiego 1. 23. 2587

Majatek ziemski

do sprzedania: 100 morgów ornej, dobrej, żyznej ziemi, 7 m. łąk, 87 m. lasu, przebiegającego przez 7 m. ogrodu i parku, 11 m. pastwisk, budynki w dobrym stanie, dom mieszkalny obszerny, 10 kilm. od kolei, w pow. Liskiem. Warunki korzystne. Adresować proszę S. Witowski w Kryśkowicach, o. p. Mościska. 2593

W nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy św. Piotra 1. 21 są pomieszczenia po następujących cenach do wynajęcia: 1 pokój z kuchnią (piec kaflowy i kuchnia) miesięcznie 10 zł., 2 pokoje z kuchnią (piec kaflowy i kuchnia) miesięcznie po 15 i 16 zł., 3 pokoje z kuchnią (piec kaflowy i kuchnia) miesięcznie po 18 i 20 zł. Blizszej wiadomości udziela dozorca tej kamienicy. 2538

Także i na raty

bez podwyższenia cen dywany, portyery, franki, chodniki, koldry watawone, kapy na stoły i łóżka w składzie dywanów „Teppichhaus au Louvre“, Lwów, ulica Sykstuska 1. 6. (Pasaż Hausmana). Naprowincję wysyła się cenniki gratis i franco.

Zarząd ogrodu W Pana Tadeusza z Wiatrowie Wiktora w St. Andrea przy Gorycy poczta Gorizia (Górz) wysyła franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem 5 zł. wadliwe palmy salonowe, pięciolecie, w wazonach, zdrowe, silne, doskonale zakorzenione, więc szczególnie nadaje się do dalszego hodowania, mianowicie: Phönix wysokości około 1 metra i Chamorops excelsa lub Corypha australis z 6 do 8 walczykami. 2483

Pracownia rusznikarska i skład broń

BOLESŁAWA JANKOWSKIEGO

we Lwowie, ul. Czarnieckiego 2. ma na składzie w różnych systemach broń myśliwską, jak wszelkie przybory pod gwarancją przyjmuje wszelką reparaację. Cenniki gratis i franco

Spółniczka z kapitałem kilkuset zł. do kawiarni i restauracji na prowincyi, wieku średniego zdolna do prowadzenia kuchni potrzebna zaraz. Zgłoszenia pisemne pod „Spółniczka 500“ w „St. polsk.“ do 25 b. m. 2594

Adwokat na prowincyi poszukuje koncypienta. Zgłoszenia do administracyi „St. pol.“ pod godłem „Koncypient“. 2564

Cognac

Maison Fondée en 1847 **Lucien Foucauld & Co COGNAC.**

Generalny zastępca: **A. P. Schulz, Lwów.** Sprzedaż detaliczna: **Albert Szkowron, Lwów.**

W Gracu w bliskości Akademii handlowej i innych zakładów naukowych znajdują uczący się wygodne pomieszczenia. Blizszej wiadomości udziela przez grzeczność St. Adam Markiewicz, Rynek 42, Lwów. 2485

Zakład fotograficzny Józefa Mazura, firma chrześcijańska, róg ul. Grodeckiej 48, Krótka 2, we Lwowie, poleca się łaskawym względem PT. Publiczności, celem zapoznania Szan. Publiczności z robotą mojego Zakładu. — Zdjęcia wykonuje tak w zakładzie, jako i zamiejscowo, po nader niskich cenach. 2387

Do sprzedania majątek lasowy, blisko miasta, obszaru 250 morgów. Wiadomość w agencji krakowskiego Towarz. ubezpieczeń w Samborze. 2605

Starsza osoba inteligentna, która by pożyczyła 1500 zł. na pewną hipotekę ziemską na przeciąg lat 10, otrzyma przez ten czas jako procent kompletne utrzymanie wraz z mieszkaniem na wsi, w domu inteligentnym. Blizszych wyjaśnień udzieli ek. poczmistrz w Potutury. 2611

Bona francuska, paryżanka, jest zaraz do umieszczenia w Biurze Fr. Zagorskiej Chorażczyzna 7. 2603

Dobry pianista ku wspólnemu muzykowaniu na fisharmonium pożądanym. Adres Administ. „Słowa polskiego“ „Pianista“. 2611

Mydła toaletowe i gospodarcze w najlepszym jakości, poleca fabryka mydła i świec E. J. Friedrichów, Lwów, Krakowska 13, Lelewela 4.

W niemieckim pensjonacie F. DITTNER rozpoczyna się kurs na dniu 15 września 1898 r. Internat dla córek oficerów i urzędników z prowincyi pod najkorzystniejszymi warunkami. Wiadomość ul. Miłkowskiego 1. 2621

Parcela frontowa, przydatna na założenie większego przedsiębiorstwa, do sprzedania. Lwów, Zielona 38, wiadomość w fabryce Friedrichów.

Zarząd Dóbr Bierzanów

(poczta i stacya kolejowa) poleca do siewu: **Żyto** „Triumph“ 100 kl. zł. 9-25 „Petkuskie“ „ 9-50 „Montańskie“ „ 9-50 **Pszenica** „Ostke regeneratke“ 100 kl. — 11 zł.

Ceny rozumieją się loco Bierzanów. Worki po najniższej cenie. Żyta wydały po 14 q. przy ogromnej siole. Zaleca się również próbę z zimowym jęczmieniem — równocześnie z rzepakiem dojrzewającym, który wydał 22 q. z morgan. 10 klg. paczka, poczta, z opakowaniem 2 zhr. 75 ct. 100 klg. 18 zł. 2547

Więszą partję doskonałych najnowszych **APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH** amatorskich i zawodowych po znacznie niższych cenach sprzedaje okazją, jak długo zapas starczy, firma **Wiktor Berger** Lwów Akademicka 1. 8. 2342 Cenniki i oferty bezpłatnie.

Pora na zakupno!

Węży parcianych do sikawek
Węży gumowych ssących
Konewek do gaszenia ognia
Sikawki „Hydronety“ i t. p. i t. p.
polecają najtaniej **Friedrich i Beacock**

Lwów, ul. Hetmańska 4. obok cukierni Wgo Grossa.

Ogłoszenie.

Z powodu słabości jest do sprzedania z wolnej ręki w Stanisławowie, dom murywany nowy, wolny jeszcze od podatku, składający się ze sklepu z towarami korzennymi i wiktualiami, rentujący się dobrze. Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia i piwnica. Dalej już drewniane trzy komory, stancja, która może służyć na skład, wozówka i stajnia. Opisana realność położona jest za mostem kolejowym przy głównej ulicy, prowadzącej do Tyśmienicy pod nr. 188 Tymczasowa gotówka pożądana jest do 4.000 zł. Blizsza wiadomość u właściciela Jana Zabawskiego. Stanisławów Knihinin, kolonia dworzec. 2592

Handel mieszany Pisarskiego w Dolinie poszukuje ucznia z dobrego domu na praktykę. 2625

Szukam dla mojej córki gwernatki (izr.) mogącej udzielać wyższej nauki w grze na fortepianie i w językach. Pożądane odpisy świadectw pod adresem Julia Hittner w Zabczu poczta Ostrów koło Sokala. 2642

Nauczycielska Agencja Heleny z Jordanów Biernackiej Długosza 3. 3622

Poszukuję dzierżawy apteki w większym mieście. — Łaskawe zgłoszenia z dokładnymi informacjami nadesłać pod M. E. Przemyśl, post-r.

Legawice w drugim polu Seter, zaraz tania do sprzedania. Biuro Polńskiego.

Piękna realność parterową z ogrodem, sadem tania sprzedam. Chodorowski go 1. 1, (obok Łazarza).

5 koni do sprzedania na licytacyi dnia 24 sierpnia o g. 10, w podwórzu budynku sadowego w Tłumaczu. Wiadomość blizsza w kancelaryi adw. dr. Kulikowskiego, Lwów Trzeciego Maja 5.

Papier listowy z wianem Mickiewicza, 50 arkuszyków, 50 kopert w kasetkach za 80 ct. można nabyć w lokalu Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Rynek 1. 10. pierwsze piętro. 707

Majatek na Podolu galic., 1200 morgów pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Pośrednictwo wykluczone. Blizsza wiadomość: kancelarya adw. Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 1721

Łyżki z alpacki po zł. 6-50, z chińskiego srebra po zł. 14. Łyżeczki do kawy po zł. 3-25, z chińskiego srebra złr. 7 — za tuzin — poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. 1 (naprzeciw Katedry). 2546

Kantor służbowy

Lwów, Sykstuska 26. poleca doborową służbę wszelkiej kategorii. Komisowe pobiera za dostarczenie zwykłej służby żeńskiej w mieście 50 ct., zaś dla prowincyi 1 zł. w. a. 2509

C. k. urząd pocztowy w wschodniej Galicyi poszukuje z dniem 1 października rutynowanego ekspedytora pocztowego z uzdolnieniem telegraficznym, płaca roczna 500 zł., wolne mieszkanie. Zgłoszenia przyjmuje Zasławski w Truskawcu. 2623

Dla Sanoka i okolicy!

Nowo otworzony **MAGAZYN NOWOŚCI** dla panów i pań pod firmą

Jan Dziewoński w Sanoku

przy ulicy 3-go Maja 1. 26—27 obok handlu p. Malawera, poleca się łaskawym, wielce szan. Mieszkańcom miasta i okolicy, polecając towary świeże po cenach możliwie najniższych, a to: koszule męskie, kołnierze i manszety 5-krotnie składane (tutaj nie znane), gustowne krawaty, spinki do krawatów i manszet, laski, deszczochrony, kalosze prawdziwe rosyjskie, kufry i torby do podróży, perfumy, mydełka, prawdziwą wodę kolońską, gąbki, grzebienie, szczotki, pugilaresy, papierosnice, portmonetki, wielki wybór kanw, włóczek, jedwabi, bawełny D. M. C. do handlu i pończoch, przybory do szycia i krawieczyzny damskiej, woalki, wstążki, aksamiutki, koronki i t. p.

Rękawiczki pragskie gładkie, duńskie sarnie i jelonkowe. **Wielki wybór zabawek dla dzieci.** 2602 (Lwów, biuro „Impressa“).

Wszelkie sztuczne nawozy przewożę

Bezwonny naturalny nawóz

(Kompost)

uznany przez wszystkich fachowych znawców za najlepszy, gdyż zawiera w sobie wiele azotu, kwasu fosforowego i potażu, 10,000 kilo 75 zł. Zamówienia przyjmuje: Spółka „Humus“ w Krakowie, filia „Humus“ we Lwowie, ul. Szopena 1. 6. 2612

Wyższa szkoła handlowa w Krakowie

rozpoczyna z dniem 1-go września b. r. nowy rok szkolny, z rzędu siedemnasty. Szkoła ta obejmuje trzy oddziały, a mianowicie:

1) Oddział wyższy przeznaczony jest dla tych młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych. Program naukowy rozłożony na trzy lata jest następujący:

Kurs I. Języki: polski (4 g.), niemiecki (5 g.), francuski (5 g.), matematyka (3 g.), rachunki kupieckie (3 g.), fizyka (2 g.), geografia (2 g.), historia (2 g.), nauka o handlu (1 g.), ćwiczenia kontowe (1 g.), kaligrafia (2 g.), — nadto nadobowiązkowo: stenografia (2 g.).

Kurs II. Języki: polski (3 g.), niemiecki (4 g.), francuski (4 g.), matematyka (2 g.), rachunki kupieckie (2 g.), fizyka (2 g.), chemia i towaroznawstwo (2 g.), geografia (2 g.), nauka o handlu (2 g.), prawo wekslowe (2 g.), buchalteria (2 g.), kaligrafia (1 g.) — nadto nadobowiązkowo: stenografia (2 g.), język angielski (2 g.).

Kurs III. Języki: polski (3 g.), niemiecki (4 g.), francuski (4 g.), matematyka (1 g.), rachunki kupieckie (2 g.), towaroznawstwo (2 g.), geografia (2 g.), historia (2 g.), prawo handlowe (2 g.), buchalteria (1 g.), kantor wzorowy (4 g.), korespondencya handlowa (2 g.), ekonomia społeczna (2 g.), — nadto nadobowiązkowo: język angielski (2 g.), stenografia (2 g.).

Uczniowie wstępujący na ten oddział szkoły handlowej mają się wykazać metryką urodzenia i świadectwem IV klasy gimnazjalnej lub realnej, lub też muszą się poddać egzaminowi wstępnemu w zakresie nauk IV klasy gimnazjalnej z wyjątkiem języków łacińskiego i greckiego. Uczniowie trzeciego kursu poddają się z końcem roku egzaminowi głównemu, z którego otrzymają osobne świadectwo. Nauka odbywa się codziennie od g. 8—1.

Starania o przyznanie uczniom wyższego oddziału prawa do jednorocznej służby wojskowej są w toku.

2) Oddział niższy szkoły handlowej przeznaczony jest dla młodzieży pracującej w handlach i ma na celu uzupełnienie naukowej praktyki handlowej uczniów. Program naukowy rozłożony na trzy lata obejmuje:

Kurs I. Języki: polski (2 g.), niemiecki (4 g.), rachunki kupieckie (3 g.), geografia (1 g.), kaligrafia (2 g.).

Kurs II. Języki: polski (2 g.), niemiecki (3 g.), rachunki kupieckie (2 g.), nauka o handlu i wekslach (1 g.), buchalteria i ćwiczenia kontowe (2 g.), geografia (2 g.), kaligrafia (1 g.).

Kurs III. Języki: polski (2 g.), niemiecki (3 g.), rachunki kupieckie (1 g.), nauka o handlu i wekslach (1 g.), buchalteria i ćwiczenia kontowe (2 g.), korespondencya (1 g.), geografia (1 g.), kaligrafia (1 g.).

Uczniowie wstępujący na ten oddział mają się wykazać: metryką urodzenia i świadectwem ukończonej 4 klasy szkoły ludowej, lub też muszą się poddać egzaminowi wstępnemu w zakresie nauk IV kl. ludowej.

Nauka odbywa się codziennie od godz. 2—4 popołudniu.

3) Wieczorny kurs uzupełniający daje sposobność do uzupełnienia wykształcenia osobom dojrzałym, pracującym samodzielnie w zawodach handlowych lub finansowych. Program naukowy ogranicza się jedynie do nauk ściśle zawodowych, głównie buchalteryi, prawa wekslowego itd. Wykłady odbywają się codziennie od g. 7—9 wieczór.

Wpisy do wyższej szkoły handlowej odbywają się w dniach 1, 2 i 3 września, a to: do oddziału wyższego i kursów wieczornych w godzinach od 10—12 przed południem, do niższego zaś od 2—4 popołudniu.

Blizszych wyjaśnień co do przyjęcia uczniów i t. p. udziela Dyrekcya pisemnie lub ustnie w godzinach urzędowych codziennie od godz. 9—10, ulica Sienna Nr. 16, I. piętro.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1898.

2536

Dyrekcya wyższej szkoły handlowej.

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Udziela lekcji gry fortepianu uczennica Mikulego za skromnem wynagrodzeniem. Blizsza wiadomość pod „Nauka“ w Administracyi St. polskiego.

Pisarz budowlany poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zgłoszenia pod l. P. p. r. Lwów.

Przygotowuje do egzaminu na jednorocznych ochotników biednych zupełnie bezinteresownie. Adres L. P. Lwów p. r.

Poszukuje zajęcia do szycia sukien w domach prywatnych Lwów, Rynek 1. 27. Jędrzejowska.

Udziela konwersacyi niemieckiej, lub przedmiotów do klas wyższych tylko za utrzymanie. Zgłosz. pod W. Z. p. r. Lwów.

Poszukuje zajęcia przy gospodarstwie i kuchni na wsi. „Paulina“, post-rest. Lwów.

Dyktaryusz, z egzaminem tabularnym, poszukuje posady przy urzędach hipotecznych. Zgłosz. pod D. T. p. r. Lwów.

Uczeń 4 roku semin. naucz. poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod L. J. Batorego 30, drzwi 8.

Ks. Bobrowicz poleca sirotę księdza chełmskiego, zdana do zarządu domem. Adres ul. Pijarów 1. 11.

Nauczyciel może przysposobić uczniów do klas gimnazjalnych. Adres wskaże: A. Rakowski, Kocharnowskiego 9.

Mężczyzna, żonaty, pilny i rzetelny, poszukuje obowiązku przy sklepie lub w kancelaryi. Wiad. w Red. St. polskiego.

Lekcyje angielskiego języka, gramatyki i konwersacyi, godzina 60 ct., udziela Jarkers, ul. Krupiańska 1. 4.

Szycia poszukuje w domu prywatnym. Adres Kościńska, ul. Kaspra Boczkowskiego 1. 6.

Magister farmacyi z pięcioletniem, chlubnie polecony, poszukuje posady. Zgłoszenia pod S. A. 200, Jasienica.

Lekcyj GRY na CYTRZE udziela panienna, posiadająca dobrą szkołę, u siebie lub uczących się. Wiadomość: ul. Szepietkiewicza 1. 41 D. I. p. drzwi 6.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy żeński 9-klasowy

MARYI ZAGÓRSKIEJ we Lwowie (ul. Czarnieckiego 1. 12.)

zorganizowany, jako **szkoła wydzielowa** żeńska 6-klasowa, z 4-klasową pospolitą, posiadający **prawo szkoły publicznej**.

Do zakładu przyjmuje się uczennice, mieszkające stale w zakładzie, uczennice przebywające w zakładzie przez cały dzień, oraz dochodzące na naukę szkolną.

Blizszych informacji udziela właścicielka i dyrektorka zakładu ustnie, lub piśmiennie.

Wpisy rozpoczną się 28 sierpnia; regularna nauka szkolna dnia 3 września. 2618

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniów: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

„ORPHEUM“ KLINGSBERG.

Theatre variete
à la RONACHER.
Codziennie przedstawienia z urozmaiconym programem. 1871
Początek o godz. 8 1/2.

„Paryskie“

naprawdę najlepsze i najtańsze piśmo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami kwartalnie 90 ct., rocznie 3 zł. 60 ct. Prenumeratorem rocznie otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryzkiej“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numerów okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Farby pokostowe.

Farby na dachy.
Karbolineum.
Ter pogazowy i drzewny.
Tekstury do pokrywania dachów.
Cement, Gips, Wapno hydrauliczne, farby suche fasadowe i cementowe. Kwas karbolowy.
Wapno karbolowe.
polecą najtaniej
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska 4.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Ważne dla Szkół!

Lakier matowy do tablic,
Farbę czerwoną do linii,
Gąbki do tablic,
Atrament szkolny,
Wszystkie farby i przybory do malowania i rysowania.
polecą najtaniej

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 4.
obok Cukierni WP. Grossa.

WILLA z ogrodem, wygodnie urządzone, z wodociągami, łazienką na sprzedaż. Bliższa wiadomość u dr. Tadeusza Sołowijskiego, Lwów, Mickiewicza 3.

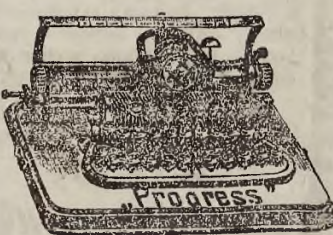
Podziękowanie.

Powróciwszy po kilkumiesięcznej chorobie zupełnie zdrowy z miejsca kąpielowego i klimatycznego, Korczyzna, obok Skolego, poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania WP. Dr. Emilowi Friedländerowi, kierownikowi hydropatycznego zakładu tamże i lekarzowi, praktykującemu w Skolem, za jego sumienne i zbawienne leczenie przy pomocy hydropaty najnowszą metodą.
J. Bogilewski.

J. A. BACZEWSKI we Lwowie

2600 c. i k. dostawca nadworny.

SPIRYTUS	Esprit de vin Marque d'or	SPIRYTUS
NA NALEWKI	pierwszej próby	NA NALEWKI
NA NALEWKI	Najlepszej jakości	NA NALEWKI
Pocztowa	5 kg. blaszanka	Pocztowa

Amerykańskie klawiaturowe**MASZYNY do PISANIA**

„Progress“ i „Mac Kinley“

Cena złr. 150 i 125.

Jedyny system bez zarzutów, prawdziwie praktyczny i niezawodny.

Pisanie szybko, czyste i równo. — Aliabet daje się zmniejszyć. — Pismo widoczne podczas pisania. — Farbowanie bez wstążki. — Automatykne ustawienie odstępu.

Prospecta i cenniki zasyla gratis 1896

firma WIKTOR BERGER Lwów
ul. Akademicka 1. 8.

**Firma WIKTOR BERGER**

Lwów, ul. Akademicka 8.

Rowery najnowszego systemu, model 1898, z wszelkimi udogodzeniami, znanej słynnej fabrykacji oryginalnej, materiał angielski, kompletny z przyborami po zł. 115. Ilustrowane cenniki bezpłatnie na żądanie.

Pokost naftowy

bardzo przydatny do zapuszczania wszelkiego materiału drewnianego, jak: dachów gontowych, stachet, parkanów, narzędzi gospodarczych i rolniczych, niedopuszczający w drzewie pęknięcia, butwienia, zgnilizny i robactwa — jest do nabycia w składzie głównym

PIOTRA MIĄCZYŃSKIEGO

przy ul. Sykstuskiej 1. 47 we Lwowie.

1 kilogr. pokostu naftowego kosztuje tylko 12 ct. przy odbiorze w beczkach około 180 kilogram. 20 procent opustu, czyli 2 ct. na kilogramie. 2030

Ces. król.



uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców
Jakóba Sprechera i S-pki
we LWOWIE

polecą stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, koniaki, spirytus, „Bongot“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

Wierzcie mi

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci książki szkolne, nie zapłacicie więcej niż w innych tutejszych antykwariach. — Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane, kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko ręczę. Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio. — Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szan. Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali, rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki. — Z wysokim poważaniem **Stanisław Köhler**, księgarz i jedyny katolicki antykwarz, ul. Batorego 28 we Lwowie.

Torf na podściółkę**Torflowy miał desyntyfikacyjny****Torf izolacyjny**

polecą po cenach możliwie najniższych 2275

Pierwsza galicyjska Spółka dla eksploatacji torflowisk krajowych w Krakowie Szewska 8.

Ważne dla kapitalistów i przemysłowców!

Egzekucyjna sprzedaż dóbr tabularnych **PAWLIKOWICZ** z przyległościami wraz z parową fabryką dachówek odbędzie się dnia 29-go sierpnia br. o godzinie 10-tej przedpołudniem w ek. Sądzie krajowym w Krakowie, biuro nr. 22.

W Pawlikowicach, oddalonych tylko o 4 kilometry od stacji kolejowej Wieliczka, znajduje się nieprzebrana ilość znakomitej gliny. 2383

4³/₄ kilo kawy

netto opłatnie za zaliczką lub nadaniem gotówki. Pod gwarancją naj-
616
lepszego towaru.
Afryk. Mocca perłowa . . . zł. 3.70
Santos bardzo dobra . . . 3.70
Kuba, zielona znakomita . . . 4.35
Ceylon, nieb.-ziel. znakom. . . 6.10
Złota Jawa, 30tt. ber. dobra . . 5.90
Perłowa, silna bardzo dobra . . 5.55
Mocca arabska, aromatyczna . . 6.90
Cennik wraz z taryfą słowami opłatnie.
Ettlinger & Co., Hamburg.

OLIWE do maszyn
PASY do maszyn

oliwiarki, tektury, asbest, minium, bleiweiss i wszystkie pakunki do maszyn

polecą

Wolf Czopp

skład farb, pokostów i lakierów.

Żółkiewska 2.

Alfa-Separator

kompletne urządzenia mleczarni.

Sławne w całym świecie centryfugi mleczarskie

Alfa-Laval

Konwie transportowe

ALFA

najnowszej konstrukcji z blachy stalowej.

ALFA - SEPARATOR

WIEN

1. Schwarzenbergstr. 3.

Mleczarnia w ruchu na wystawie jubileuszowej.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer, Trybunał-
ska 12.
Władysław Bukalski, Szep-
tyckiego.
Wilhelm Cellerin, Wałowa 9.
Józef Erlich, kawiarnia tea-
tralna.
Adolf Grünfeld, Janowska 7.
Wilhelm Hellman, Kazimie-
rzowska.
Antoni Herold, Sykstuska 14.
Józef Jankowski, Halicka.
Adolf Kraus, Skarbowska 9.
August Kostkiewicz, Wałowa 13.
Władysław Kozłowski, Gró-
decka.
S. Lemel, Gródecka 54.
Jan Ludwig, Krakowska 7.
Jakób Löwenhek, Trybu-
nałska 4.
Michał Landes, Skarbowski 4.

Jakób Landes, Halicka.
Karol Przybylski, Teatral-
na 13.
S. Reich, Rynek 5.
M. Pomaranz, Rynek 7.
Max Rothberg, Gródecka.
Antoni Rudziński, rest. kol.
Abraham Rothberg, Kazi-
mierzowska.
Herman Salzberg, Kołataja.
Osias Schwarzer, Gródecka.
D. Sonnenschein, róg Gró-
deckiej i Solarnej.
Szulim Stof, Sobieskiego.
S. B. Tenzer, p. Chorążczyzny.
Teofil Teichman, Domini-
kańska.
Jan Ważny, Czarneckiego.
K. Wollsch, Gródecka.
H. Zimmert, Kazimierzowska.
Leonard Życzynski, Zybl-
kiewicza.
S. Zukerman, Leona Sapiehy.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozyasza Wixla i Syna ulica Bogusławskiego 1. 12.

Telefon Nr. 6.

2102

Skład piwa fiaskowego u p. Wiesera, ul. Sykstuska 14. Te-
lefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w piśmie lwowskich nazwiska restauratorów, którzy piwo okocimskie sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego. **JAN GOETZ**, browar w Okocimie.

**Maszyny do szycia****„SINGER“**

z 10 różnych fabryk. Nożne w cenie 27, 38, 42, 50 i 65 zł. Ręczne po zł. 25, 32, 36, 40, 48 i 50 ratami po 4 złr. miesięcznie, lub gotówką 10% taniej. Handel mój istnieje od 25 lat, sprzedałem 17 tysięcy maszyn, to jest przeszło 100 wagonów. Sprzedaję taniej aniżeli Wiedeń, — gwarancją na miejscu.

Nie wysyłam natrętnych agentów którym żędzi placą od 10-20 zł. za sprzedaż 1 lichej maszyny.

JÓZEF IWANICKI
1437 mechanik, Lwów, hotel Żorka.

Piwo Marcowe

z naszych browarów:

Baumanna Nathana Synowie, Ruska 18.
Blassberg Szymon, Kamińskiego 1.
Bukalski Władysław, Szepetyckich 50.
Danilewicz J., Podzamecz dworzec.
Einhorn M., Gródecka 18.
Faff Antoni, Gródecka 58.
Fleischmann M., Żółkiewska.
Flieg Józef, Jagiellońska 22.
Fried Jakób, Rynek 13.
Fuchset, Łyczakowska 11.
Garfunkel Ozyasz, Sykstuska 2.
Graf F., Karola Ludwika 33.
Guttmann Ch., pl. Gołuchowskich 4.
Heller Jakób, Sobieskiego 24.
Herold Antoni, Sykstuska 14.
Jellin Markus, Żółkiewska 3.
Kalter Szymon, Szpitalna 10.
Katz Mayer, Rejtana 9.
Kohn Kalman, pl. Gołuchowskich 10.
Kraus Szymon, Szpitalna 20.
Landes Ch. Skarbowska 4.
Landes Jakób, Halicka 9.

Lityński S., Czarneckiego 8.
Löwenhek J., Trybunałska 4.
Lopaciński Wojciech, Gródecka 79.
Mergel H., Rynek 19.
Piepes B., Wałowa 11.
Probst W., Sobieskiego 8.
Reich S., Rynek 6.
Reichenstein M., Żółkiewska 29.
Reinbach P., pl. Gołuchowskich 14.
Rudolf, Ogród Jezuicki.
Rudziński A., Dworzec główny.
Schapira S., Rynek 26.
Spiegel Moryc, Żółkiewska 14.
Stoff S., Sobieskiego 26.
Teczinger J., Słoneczna 17.
Tenenbaum W., Karola Ludwika 39.
Tomicki R., Łyczaków, Hotel de Laus.
Töpfer Naftali, Trybunałska 12.
Wang M., Sobieskiego 14.
Wixel Max i Syn, Ormiańska 5.
Zehngut L., Karola Ludwika 23.

2431

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.